

1000
12

55 Lit.
d wszego złego, W.
wszelkie
anie
orze

wie m

nistwa

v' n

By

I

nie

d

P

E. ktorego O

im roz

ny

de

WISA

W

F

grzech

is Pan

niem skrzydel twoich

Mow

en

ok

zk

na

tanarios alendos esse vberius; Mercurialis ad hanc diuerſitatem tollendam at-
plex ſcribit eſſe quartanæ principium, aliud breue, quod primis paroxiſmis ter-
minatur, aliud, quod concluditur terminis cruditaris, & coctionis, & longiſſimū
eſſe ſolet addens Auicennam, ſi primo modo accipiat principium, recte im-
petare victum tenuem ab initio quartanæ, ſed ſi ſecundo modo, valde melius
ſentire Gal. & alios, dum in hoc principio dicunt minime expedire victum re-
nuem, veruntamen huc reſponſo acquieſcere minime poſſum, quoniam quar-
tanæ febriſ legitime, & exquiſita longiſſima eſſe ſolet i. epid. com. 3. r. 4. quod ſi
quis dixerit Hipp. in lib. de carinibus ad finem memorie traditū reliquiſſe, quar-
tanam febrem duabus hebdomadis iudicari, & 2. aph. 7. r. aſſuas quartanas bre-
ues nuncupare, concedam & ego quamlibet, ſed cum rariffime hoc eueniat
in ea, de qua ſermo, & vnicuique vel ruditer in arte verſato abunde conſtet in-
morbo, qui cito ſua tempora perneat, nulla ratione conuenire victum liberale,
ſed omnino parcum, nunquam putauerim ad hoc ipſum ſolum in eo præcepto
tradendo reſpexiſſe Auicennam. Accedit, quod Auic. nō loquitur de huiusmo-
di quartanis quæ paucis terminantur paroxiſmis, ut clare ex eo colligitur, quod
ſubiungit, poſt tres ſeptimanas pleniori cibo nutriendos eſſe quartanarios, ita,
ut expreſſe velit in quartana de qua ſermo, a principio tenui omnino victu eſſe
vitandum, non pleno, & copioſo, ut habet Gal. Quamobrem dicatur potius, ſi nos
propriam rationem, & indicationes ſpectemus, quæ a temporibus morborum
accipiuntur, ita eſſe agendum, ut conſulit Gal. ipſe, verum ſi ad aliquod aliud,
C quod coniunctum ſit, reſpiciamus, quodque propriam quandam habeat indica-
tionem, quæ priorem ex morbo deſumptam obſcure, proſecto debemus ratio-
nem, ſi non vndique aliqua ſaltem ex parte immutare; ſere enim ſemper a prin-
cipio quartanæ, veluti cuiuſcunque affectus melancholici prima vocata regio
plurimis ſcatere ſolet crudioribus excrementis ex mala concoctione ventriculi,
qui in illis frigidiſ eſt; unde inter initia cogi videtur medicus tenuem victum
praſcribere, ut interim coquantur, ac debellantur cruditates, a quibus ventri-
culi leuatus rectius proprio fungitur officio, quare præſtitā, poſſumus victus
rationem inſtituere prout tempus, & natura morbi poſtulare videtur. Ex quibus
clare cernitur, quomodo victus ratio, & plena, ut ait Galen. & tenuis, ut habet
Auicenn. in quartana

AUG.



2426-0226

D gnouit multas la-
morbum adaugere
ex parte denitas
ad conſiſtentia in
rendo oneri ſuffic
Chyruſicum ſo
primum multis cu
a principio lenite
medicos illos reco

W O D A
NA KOŁO SZCZĘSLIWY WIECZNOŚCI
O B R O C O N A.

A L B O
K A Z A N I E
P R Z Y

SOLENNYM OBŁOCZYN AKCIE,
Jaśnie Oświeconey Iey Mości Panny

V R S V L I
Z L V B O M I R Z A
L U B O M I R S K I E Y

S. P. R. X I E Ż N I C Z K I,
Ná Wiśnicz y Iárosláwii H R A B I A N K I,
K A S Z T E L A N K I K R A K O W S K I E Y,
H E T M A N O W N E Y W. K O R O N N E Y.
W Kościele W W. Pánien Zakonnych Instytutu Świętego
S A L E Z E G O, pod Tytułem Náviedzenia Nayswiętszey
M A R Y I Pánny; przy Krákovie będącym.

P R Z E Z
X. G W I L H E L M A R O B E R T S O N A, F. D. C. M.
Kánoniká Káthedrálnego Poznánłkiego, Scholástyká Kieleckiego,
I. K. M. y Pieczęć; Koronney Sekretarzá,

P O W I E D Z I A N E

Do Druku zaś

P O D A N E

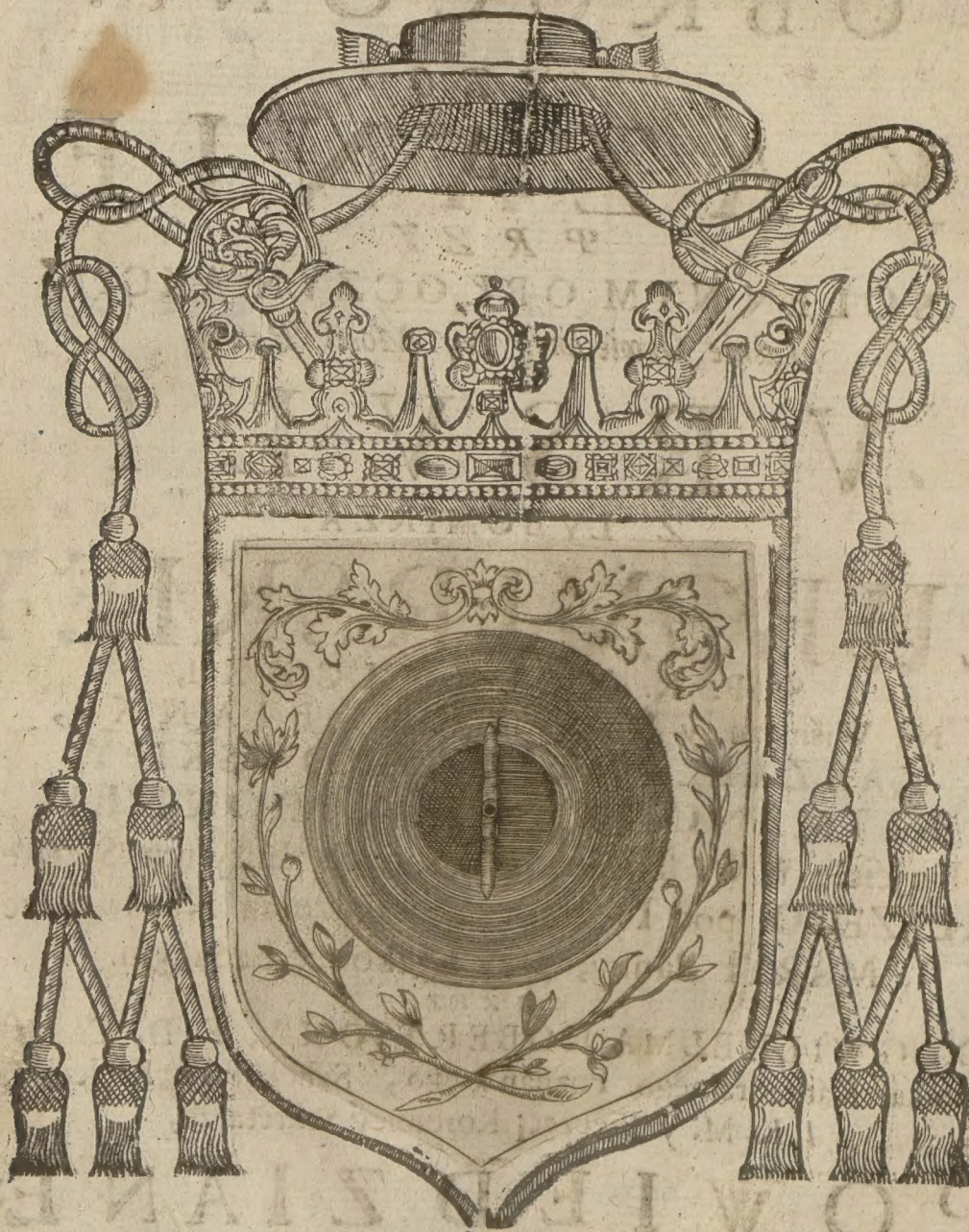
Roku Pańskiego 1714.

W K R A K O W I E.

w Drukárni Janá Domáńłkiego, I. K. M. Typográfa.

NA HERBOWNY KLEYNOT
JASNE WIELMOZNEGO DOMU
Z ALTEN-BOKVMOW.

--- notat meliore lapillo
Hic omnem fortuna Virum.



I.

Aurea fortunæ reduci date Templa Poloni,
Fundamenta feret Præfulis ecce LAPIS.

II.

Et spes & Patriæ salus inclinata recumbunt
Hoc Lapide; ergo canent jo triumphæ diu.

III.

Circumstans terrâq; mari procul aufugit hostis,
Offendens SAXVM est, BOKVMIANA Domus.

Aug. 9234



IASNIE WIELMOŻNEM
IEGO MOSCI XIĘDZV
IANOWI KAZIMIERZOWI
Z ALTEN
BOKUMOWI,
BISKVPOWI PRZEMYSKIEMV, OPATOWI CZER-
WINSKIEMV, PODKANCLERZEMV
KORONNEMV, &c, &c.

Pánu, y Dobrodźcieiowi Moiemu.

Wzbaczyś Iásnie Wielmożny MCimy Pánie, że wiel-
kością Twego Herbownego Kamienia, szczupłość do-
wcipu mego pieczętnię? bo rozumiem że naywiększe
pondus powagi ná cały świat idacey ztąd partycypo-
wać mogą moje kártelusze, gdy Imieniem Twoim przyciśnione, á
bárdziej obiasnione zostaną. Ecce Lapis radiat præclaro no-
mine fulgens. *Wiem M. P. że Kamień I.W. Domu Twego prá-*
wdziwie owemu Iákubowemu podobny, záczyń nie darmo kłade go
tu in Capite Libri, bo mi tak za tytuł naywiększy stanie; y kedy
ia konceptem nie mogłem dośiędz, sam Kamień niezwykły bywać w
nizinach, uniesie sie przyrodzoną eminencyą y nową erekcyą chwał;
Tytulom, y wśytkich znákomitości, uczyni sobie, á przytym zaráz
moje zácnosci swoiey, zastóni niedolność moie, Lapis in Ti-

tulum. Y dla tegoć w Tytuły Domu Twego głęboko nie wcho-
dze, bo światu, oraz wszystkie Tytuły pokazałem na iednym Kamie-
niu, hic Lapis est nitidus celo conterminus alto; na którym
y to dosyć widzieć, co dawni Historycy we dwa skompendyowawszy
słowa, na wieczny memoryał seræ posteritati wyrządzili, gdy Dom
Twój w Westphaliach sławny y dawny, tym Imieniem ALTEN
BOKVM, to jest Stary Dom, w Foliałach swoich nieustannie mia-
nuje. Piękny to tytuł przyznam się, nie trzeba wiecey, iako być
Domem, u starożytności niedosięgłym, bo gdy go tysiączne wieki
starym bydź zowie, toć pewnie gdyby się chciał na swoy obeyrzec
Oryginał, musiałby gdzieś razem z Polska o swojej pytać się mło-
doci. Dom stary, ale w zasługach nigdy nie zgrzybiały, bo sli-
czna Kawalerskich czynow odnowa, w Antenatach na to ustawicznie
pracował, żeby na Marsowym polu, nie raz ostrzelany, zawsze ie-
dnak niezwyciężony, równa z Orłem Polskim sławy y nieśmiertelne-
go Imienia odnawiał się y parastał młodocią. Takim był widziany
pominawszy inszych odważnych Kawalerow, w J. W. Oycu Twoim
Szczęśliwym Generale, a potym Stolniku W. X. Litewskiego, który
między krwawemi bitwami wychowany, niechciał się starzec, nawet
y w Honorach, gdzie inisi wczas y spoczynek biora, ale przy powa-
dze Stolnikostwa, zawsze Marszem siedł do większych coraz zasług
Rzeczypospolitey, y dla tego nie umarł, non Annis vivens, sed
Factis, Fastis seræ posteritatis na przykład inszym Kawalerom in-
scribendus, ale bardziey laudabili Metempsihości Duśę swoię Wa-
leczną tchnał w Ciebie Wielkiego swego Sukcessora, który duplici spi-
ritu animatus suprema Naywyższych Mąiestatow oracula, in salu-
tem Patriæ wydać, proprijs incommodis, tranquillitatem Rei-
publicæ utrzymuje. Tu sek, tu dopiero twárdy kámién, niezłamá-
ney pracy y powagi, wieki nasze fortunnie widza w Osobie Twoiey
Pańskiej, która iako wielki Minister Status usq; ad prodigium
prodigus magnæ animæ, nie skapiac życia in rem boni publici
wydaieś. Namienilem ze się rozszerzac nie moge z Chwałami
Domu Twoiego, y to nie bez racyi: bo któż okrył iednym Foliałem,
o czym Historyczne pióro chwalebne rospisawszy sie legenda, ledwie
początku wielkich zasług dotchnęło, siła bardzo do Chwał Domu Twe-

go służący materji potomnym wiekom zostawimysy. Zamykne tedy
poważnym milczeniem, to co wymowić y wypisać nie moge. Albo
nakształt Symbolow Egipskich, które wiele rzeczy w Piramidach swo-
ich, iednym wyrażeniem znaczyły: Tak y ia ta iedna pagella, Cie-
bie Pana takiego, iaki iestes w Talentach, y Honorach swoich wiel-
ki, pokaze. Obligacya moja y wielka chec około Kamienia Twego,
wiecey robić będzie, niż praca. I że sie w głab nie wyraża
tylko po wierzoku, iest to znak y dowod kłientalney submisyi, która
im mniey mówić może, tym wiecey adorować powinna Imie Pana
swoiego. Nie dorzynałbym inaczey mety Panegiryku mego, bo to iest
rzecz trudna, rznąć sie z konceptem po Kamieniach. Gdy iednak to
slyszę, że y twardy Dyament krew iedna miękczy; zaczym y ia zaży-
wam tego sposobu, y na lepsze wyrażenie obligacyi moley na Herbo-
wnym Kamieniu; Krew Twoie Siostrzenicza aplikuje, a tak wiem, że
mily w oczach Pańskich weźmie imprompt ta moja licha przysługa.
Kamien z Srzeniawa łączy, dwa zacne Krolestwa Polskiego specy-
alty, które sympatycznym konterminuią sie zwiąskiem. Obroty szczę-
ścia, obroty Honorow, y wszytkich Prerogatyw, fortunnym Kołem
z Domu do Domu kieruje. Y lubom iedne Heroine Domow Two-
ich, uroda y zabranem ze wszytkich Gracyi wdziękami posses cale-
go świata biorąc, gdyby była rezolutnym na Koło Zakonne obro-
tem, wprzod sie sama do wzgardy iego nie obrocila; lubom mowie
tak Heroiczna gornego Nieba Amazonkę wdroył do Zakonności
rekluzji: a! iuz też temu nie moy Káznodzieyski Dukt, ale Ducha
Przenayśw: manudukcyja winna, która zapatrzymysy sie częścią na
Wody Srzeniawy, częścią na Herbowny Kamien Twoy, własna swo-
ia inspiracya, to sobie w Swietey Duszy mlewo wyrobila. Y tak ie-
dnak przy tym obrocie Koła wieczności, ta Oblubienica Boska żyć
będzie, y owsem Mądra Panna, właśnie iak z Nieba wzięta in-
telligencya, bez fatygi obroci sferyczna wszytkich sukcesow obudwoch
I. O. Domow nieskonczonność. Ia daley obrotom Chwały tak wiel-
kich Familij poradzić nie mogac, nie puszczam sie w głab niezbro-
dzoney Lubomirskich Sławy, dość na tym że przy Kamieniu sławam,
ktory mnie na nogi postawil. A sławam z rewerencya, właśnie iak
przed owemi poświęconemi w Racyonalach kleynotami, na których y
wielkie

wielkie y Swiete Imiona były wyryte. Przychodzę z praca moja
ad Lidium Lapidem, na którym proba Krolestwa y złotey wolno-
ści zawisła, Lapis index auri; nie dla tego żeby proba twoiey go-
dności, ale raczey żeby poprawe moiey mowie dawał w oczach świata
całego. Iakoż; umarł^o będąc światu I. O. Kásztelanká Krákovíka,
pod którymże Kamieniem chwalebniey spoczywać może iak pod Her-
bowym I. W. Wuia swiego, do którego słusznie naturalnym pra-
wem, intereffować sie powinna: bo któż kiedy Wielkiego Hieroni-
má Corke, y po śmierci lubo Duchowney poważy sie od Kamienia
odśadzać. Ytác jest Expedycya Miłościwy Pante Zakonna, wiec
iako Sekretarz przychodze z nią do Ciebie Pryncypala moiego, pro-
szac o sygnature; ponieważ nie bezprawnie tego sobie pretenduje,
ażebym ręka nie czyła insza, tylko Twoja Pasterska, oraz y Wuio-
wa przeżegnana y autentykowana została. Jużem tedy co od sub-
missyi moiey na świat wychodzić było powinno oddał do pieczęci,
nie zostaje mi wiecey, tylko z wielkim poszanowaniem Iasnie Oświe-
sonym Domom y Imieniowi Twemu Panskiemu, według zwyczaju
funkcyi moiey podpisać się iako nayniżey, Co pod Podkanclerską
ceką y teraz będący wyrażam.

Iasnie Wielmożnego W. W. M. Pána
y Dobrodzieia,

Nayniższy y obligowany Sluga,

X. GWILHELM ROBERTSON,
K. P. S. K. I. K. M. P. K. Sekretarz.



KAZANIE

Elevaverunt flumina Vocem suam. Psalm: 92.

Niekie tu co mówić kiedy Rzeki za uszami szumią? iak się odezwać, kiedy echo nieudolney mowy powaga resonancyi zatłumione, *elevaverunt flumina vocem suam*, y w ustach przy ustach ginie, *Vox faucibus haeret*, ktorego reperkusya choćby się na publiczney chwały theátrum chciała wydać y udać, herbowny Xiążeciego Domu SRZENIAWA támuie, y niby to wszystkie głosy zabrawszy sam Marszałkowską direkcyą dukt Fámilij własney prowadząc; to prawdą, że niesmiertelny ogłos całemu Świátu daie słyżec o sobie, *elevaverunt flumina vocem*, ale w chwałach y prerogatywach swoich mówić *Voce Vetandi* nikomu dostatecznie niepozwała, *quis gratior Amnesonoro*. Y coż z tym czynić, kiedy tá iest Rzeki natura, topić ludzkie koncepty, y wydawszy się nád prywatne y publiczne rozumienia, chwalebnym od wiekow powodem, Krolewskie y Cesarskie oblewać Miecze, Xiążęce na wydatniejszy lustr glansować Purpury. Naywiększa chwała SRZENIAWY w tym iest, że się nie da zbrodzić żadnym przerosłym Olbrzymom, *ne transeat Annem* y lubo by się pierwszych ludzi głową, na głowę składając, na tę Gigantomachią zabrała, żeby do gruntu ich powagi y prerogatyw przyić y trafić mogła, tedy by na koniec wszystkim przyszło tak, iak iednemu niegdy Aristotelesowi przy niepojętnościach swoich utonąć, *nitidog meditans flumine membrarigat*. Niebo, to prawdą że dalekie iest od oczu ludzkich z obrotami swoimi, a postáremuz przy tey odlegley zbyt lontánanie do spenetrowania łatwieysze, bo tam ciekawe Mátemátykow Dioptry, w wszystkich drog, Domow náwet y sekretnych wybiegow doćiekły choć ustawnie blakających się po Niebie Plánetów, sam tylko czyłty y szczyry Element wody prym y gorę bierze nád wszystkie sfery Niebieskie, bo wydawszy się nád równość y kondycyą infzych Zywiółow, przeciwno naturze swoiey, która sobie spadkow, y umyslney szuka niżiny *secus decursus aquarum*, podniosłszy siebie nád siebie, y z nádobloczy-

A

stym

tym skolligowawszy się Erydanem, trakt sobie iakiś nad Firmamen-
 tem znaydując, *summis cognati Nubibus Amnes* płynie po Nádniebu krzysztal-
 łowemi strumieniami, tym większą od wszystkich gwiazd elewacyą
elevaverunt flumina fluctus, bo tylko z daleką flyścić dale, że *aqua ductum*
 nad Firmamentem prowadzi, *super Firmamentum*, ale się spenetrować, y
 wskroś przejrzyć oprócz Niebieskich Intelligencyi támtiecznym obro-
 tom przydanych, żadney ludzkiej niepozwała zrzenicy, *inaccessam me-
 tuant attingere ripam*, Więcej rzekę: nietylko nad Niebem Wody taką
 elewacyą, zwierzchność y pośes wzięty, tak że ich oryginału do-
 ściagnąć niemożna, ale y na ziemi podobne daie się słyszeć wod
 podnieśienie, *elevaverunt flumina fluctus suos*: Wypada gdzieś z Ziemskie-
 go Ráiu, y dzieli się na cztery Części Świata wylewający potok, to
 prawdą, że bystreimi płynie Rzekami, *et temere suos properantia flumina cursus*,
 ale gdzie jest iego pierwszy początek, to po ludzku zgadnąć trudno,
 bo ten tylko samemu Bogu wiadomy. Tak y Herbowny SRZENIAWA,
 idzie impetem y spadkiem godney ząwże w Potomkach swoich krwi
 y zasług Succesy, nákształt chwalebnych, wod z Libánu płynących,
quasi aqua, qua impetu currunt de Libano, ale iák się począł tu dopiero twár-
 dy sęk, czyli kámien, na którym y na ysubtelniejszy geniusz tępieć musi;
 bo to już liczne wieki przeszły, po owych Rzymskich KAWALERACH
 DRUZACH skrewnionych z IULIUSZEM, y OKTAWIANEM AUGUSTEM, którzy
 descendencyą od KLAUDIUSZA, y od innych Cesarzow Rzymskich biorąc,
 pamiętnym ypotomnym spławem do Polskiego spłyneli SRZENIAWY,
 Ztym wszystkim, o iák dawno wspomnieni Rzymu y światá Pánowie,
Remaniterum Domini z pamięci ludzkiej upłyneli, iedyne tylko Imion swoich
 po Historycznych brzegách zostawiwszy wspomnienia, á tym czą-
 sem Herbownemu iásnie Oświeconych XIAZAT LUBOMIRSKICH
 z Illiricum wraz z LECHEM do Polski przynieśionemu SRZENIAWIE,
 co raz na większe chwały, tryumfow, y Honorow zabiera się początki.

Ale co mnie tu mówić o Rzekách takich: ktore szumem nieśmier-
 telnego Imienia tłumią wszystkich, *ad Murmur salientis aqua*; y głos so-
 bie wolny wzięwszy u całego świata, heroicznemi czynami ktore *ponde-
 ra vocis habent* same mówią osobie, *elevaverunt flumina vocē* Co mówić otákich
 Rzekách, ktore nieustánnym Zwycięstw swoich wylaniem, y krwią z
 nieprzyaciół wyciśnioną, zámulając różne narody, *collectis non ex vno
 hoste trophais*, płyną sobie iák Vniwersalnym Potopem niezliczonemi
 Tryumfy, dukę Domu swego wiodąc przez Colligácyę Xiazat, Ce-
 sarzow y Krolow. Zámilczę raczey te sławne, y całemu światu
 iáwne, Xiazecęgo LUBOMIRSKICH Domu *decora*, wspominać nie będę
 Diplomow RVDOLFA pierwszego Cesarzá Chrześciańskiego, Przy-
 wileiow FERDINANDA náwet przed Krolmi ieszcze Polskimi au-
 tentyczne od LESZKA, Xiazęcia Sandomirskiego godności tego Do-
 mu

mu świadectwo, żebym się nie Historykiem, ale káznodzieia poka-
 zał; á do tego przyznać mi się należy, że ja dziś ná inſze tę Wo-
 dę chcę náciągnąć KOŁO, która już nie ná koło obłudney fortu-
 ny kieruję, ale ná wiecznotrwały obrot Zakonności Twoiey obra-
 cam, Iáśnie Oświecona, z Domu y pierwſzey Senatorſkiej godności
 Damo Mościa PANNOKASZTELLANKOKRAKOWSKA.
 Com powiedział, już się z tym cofać nie mogę, ponieważ wyraźnie
 dałem się zrozumieć; że *aqua ductum* Herbownego LUBOMIRSKICH
 SRZENIAWY, nie inaczey obracam tylko ná KAMIEN Przeſwietnego
 DOMV z Alten-BOKVMOW *cernitur in vitida calculus pulcher aqua*, ná
 KAMIEN powaga y godnością w Kroleſtwie Polskim wiadomy, y da-
 wno w ſzácunkách ſwoich znáiony, ale wprzód w Kurlándyi, á ie-
 ſzcze dawniey w Weſtpháliách od Lat ná Tyſiąc więcej wyprobo wány;
 ná kámién Lidyſki, który Cię w życiu y ſwiątobliwoſci przykładem Má-
 ćierzynſkim, lepiey ná złoto wypróbował, y ángulárnie záfundował:
 bo gdy ſię náwet y ná Imię HEROINY Mátki Twoiey oglądam, tám, już
 nie wzor, Cnoty, ale ſamę Cnotę, od całego Niebá ſtymowaną znáyduię,
quid enim Constantia, niſi virtutis Nomen; y ták dopiero ufam że mi lepiey
 tá RZEKA ná moje KOŁO poydzie, gdy ſwiętym Imienia y KAMIENIA
 Sferycznego obrotem przycierając znikome ſwiátá obłudy, oddziſ-
 dnia kurs ſzczęſliwey znaczyć Ci będzie y zacząć wieczności,
Vertetq; rotis properantibus undas. Wybacz mi y nielekay ſię známięnita
 Dámo, cóc w oczy beſpiecznie powiem, jużes pod kámieniem, y o-
 wſzem iák kámién w Wodę wrzucił, rákeſ y Ty ze wſzytkich obłudne-
 go ſwiátá expektatyw wypádła, *ſpes eſt fortuna valet*. Jużes zá wodá-
 mi ziemſkiey fortuny, ſercem ná kſtałt łodki według Auguſtyná kon-
 formowanym, *Navis tua Cor tuum eſt*, pod Záglem Świętego Inſulátá SA-
 LEZEGO ná owé fortunnych Inſul promontoria, do tego dopędzają-
 ąca portu, gdzie Błogoſłáwionym Duſzom ſławác y ná wieki widzieć
 ſię z ſobą należy, *inveni portum ludite nunc alios*. Jużes, mówię pod ká-
 mieniem umierająca ſwiátu, ale ták, iák Chryſtus Twoy Oblubieniec
 przy Zmartwychwſtaniu ſwoim penetrujący grobowe kámienie; y o-
 wſzem tym ſzczęſliwſza przy Zakonney dziśieyſzey ſepulturze, bo
 Twego ziednoczonego z Bogiem requiem, uciſzonego wczáſu, żaden
 ſwiátowy ſzeleſt nie przeſzkodzi, y już więcej żadne ziemſkie nie-
 ſzczęſcie kámiennym ſwoim nie odważy ſię ná Ciebie éiężarem. Pło-
 cha Wenerá według zmyſłow Poétow z wod urodzona, *in mare nimi-
 rum ius habet orta mari*, nie umiała ſtymie ſwoiey porádzić, bo odſtąpi-
 wſzy od náturálney wod chłodnych conſtytucyey, wdawſzy ſię w
 Márfowe ognie, zgorzała ná ſławie, y ſzpetnym Imię ſwoie przykopci-
 ła ná wieki dymem. *Cave adulterina Veneris magis magisq; praecluſos aditus*.
 Z wod krzyſtałowych (nie tak przez wyſokie z górnemi łowizámikol-
 ligácyce.

ligácy, iáko przez głęboką pokory Świętey elewácyą, *Elevaverunt
flumina fluctus suos*, pod samo Niebo wynieśionych) zrodzona Známi-
 ta Dámo, rozumiałby kto, że do Márśowych skłonił się upałow? to
 prawdá, że myślisz o Márśie, ile Hetmáńska Corká, ále *in praelio navali*,
 gdzie tudzież dla zálania światowych lustrow czyli zapálow, Zakon-
 nych leż wynikáią strumienie, gdzie, nie Neptun Trydentem, ále iá-
 śnie Oświecony Ocieć Tryumfálnazáwśze przykładnego życia Hetmá-
 ni Buława, gdzie, o iák resolutnie płochości Wenery oczywiły poká-
 zuiesz kontrágeniusz; zálewasz światowe ognie, czyli topisz ognistą
 światowość w Herbownym Srzeniáwie, *Nata freta Venus est, Veneremur, sub aquo-
re mergis*; owšem z Wod Rodowitych wynikáiąca, przykładem Vrszu-
 li Pátronki swoiey, wpadasz w Zródło żywey wody, gdzie
 dla miłey ná całe życie ochłody, w purpurowym Rán Zbáwiciela
 Rubikonie, zápalasz Ogień miłości Boskiej y Zakonney, *alio Pnda flam-
mas, quod perhibetur magis, magis ardet ignis*. Płynże tedy szczęśliwie VR-
 SZULO do Portu wieczności, ná morskie fale, idź poufale, masz bezpie-
 czny zágiel Hábitu Zakonności, który Cię do požádanego kresu zawi-
 á, miłym Duchá Przenayświetszego Zefirem; masz Styr árcyregulár-
 ny do Niebá, z Reguły SALEZEGO, który miłe utemperowáná, (niby to
 Powietrza) Zakonu tego konstytucyá, nie dopuścza zmordowánym
 lawirować zapędem y biedzić się z wioślem raz zábránego intentu.
 Idź mowię ochotna Heroino krokiem pełnym Zbáwienia *I pleno
passu, nam plena salutis*, niech Cię tá Nawália, nawálnóść mowię burzli-
 wego światá nie stráży, wszákżes iákem wyżej námięnił, CORA HE-
 TMANA Wielkiego, záczy depc Zwycięzká nogá, podbiiay sobie
 męźnie zwykłych do Zakonności przeskadzać nieprzyaciół, to
 jest Swiát; Czártá, y Ciáło. Pátronka Twoiá iedenaście Tysięcy
 Dziewic, Ty *prater injuriam* płci, káwálerkim sercem niezliczone Cno-
 ty y záslugi Hetmáńskim prowadź káłáuzem do Niebá. Ná Mo-
 rzu mortifikacyi Zakonnych ták iáko y Vrszulá Pátronká Twoiá,
 ufay mi, że nie zginiesz, ile nie nátarczywemi do męczeństwá Aquí-
 lonámi, ále miłym Duchá Bożego Fáwoniuszem záwianá, Naypryn-
 cypálnieysza Gwiazdá Morza MARYA, ná słodkie z Synem swoim
 do klauzury Zakonney prowadzi málácy y kontentecce. Assistu-
 ie Ci, iáko Polskiej Dámie, *Stella Polaris Maria*, y żebyś siętym pię-
 knieyszą ná zazdrość Swiátu, y urodom iego w Habićie SALEZEGO
 udáła, przydáie Ci do dziśieyszych obłoczyn wszytkiego wdzięku
 miłá Ozdobę z SZKAPLERZA, iáko z wláscy swoiey Sukienki idacá.
 Siostrę Náwiedzenia swego, pod ciężarem Świętych y czystych my-
 śli Elżbietę, skwapliwie náwiedza MARYA, y iáko niegdy IANOWI
 wczesne poświęcenie, ták Tobie przy ákcie Obłoczyn Twoich obfi-
 te ubłogosiáwienie przez Krzyż y Benedykcyá Pásterską IASNIE

OSWIE-

ÓŚWIECONEGO BISKUPA y XIAŻĘCIA Dyecezyi tuteyſzey (ktory do ſzczęśliwey Inweſtytury ręką właſną konkurruie) przynoſi. Teraz tedy widząc ſię w dwoiakię Inweſtyturze, Hábitu SALEZEGO, y w SZKAPLERZU MARYI, przy Feſcie dſiſieyſzym prawie iák znowu z Niebá ná wzor Stokcyuſzá umyſlnie zeſłanym, widząc, żeć ſie tá żegluga pod znamięnitemi do zbáwienia żaglami udáie; więc wynieſ głoſ Twoy Pánieńki w Chorze ziemſkich Anjelić, chwałąc Bogá ná wieki; y ſtoiąc ieſzcze nád Herbownymi Wodámi, *super flumina*, poki zupełnie przez Votá Zakonne poprzyſiężone, náwy życia Twego od ládu Swiátá nie odbiieſz; mow ſobie ná wſzytek głoſ weſoło *elevaverunt flumina vocem suam*: kontentá płynę, wiem że nie minę tráktu zbáwienia. A ia ile obligowány Domow Twoich ſługá, do publicznego ták chalebney Inweſtytury áplauzu, czyli do Chwalebnego po Herbownym SRZENIAWIE láwiru, przydam to y przymowie ſię dſiſieyſzym Kazániem: że niemogłáſ Znamięnita DAMO, lepiey WODY ná ſwoie KOŁO obroćić, iák kiedy idąc dſiſ do Zakonu po zdeptánym ſwiećie, Święto niewinne Pánieńkie życie ná KOŁO ſzczęśliwey wiecznoſci kieruieſz.

Gdy pátrzę ná rózne ſwiátá obroty przyznáć muſzę, że ſię wſzytko Kołem ſwoim toczy, y w tym uważam iednákowy ánimuſz Niebieſkich y ziemſkich rzeczy, figurę ſukceſſow ſwoich pokázywać ſferzyſtá, z tá iednák diſtynkcyá; że co u Niebá prawdziwym ieſt wiecznoſci obrotom, to ziemiá ſkłonna do upadkow ná wywroty záżywa y práktykuie, *Nescimus labilis terra infidias*. Táki ci to zegárek ſwiátá cále zepſowány, że nie ma y niezna inſzych kołeczek oprocz fortuny, dlá tego teſ zſym nieſtátecznego Dyrektorá nákręceniem przez ſame áternáty przeciwnie idąc, dnia áni godziny ſzczęſcia y nieſzczęſcia ſwoiego nie zgádnie *Certa dies, nulliq; datur mutabilis hora*. Omylnym nie raz pokázuie fortunny ſukces indexem, áż w tym ſamym punkcie, nagle rozbiegánego życia kołkami, rozwolnioná ſmiertelnoſci ludzkiey ſprężyná, fatálnie, á tym bárdżicy że nie ſpodziánie bie ná życie, oſtátnie reſqwiálnym dzwonem nie iednemu wydzwaniáiąc momentá. Y nie dſiw, bo kołká ſwiátowey konſtytucyey z náture ſwoiey łatwieyſze obroćić ſię ná ruinę y caſus, niſ ná pretendowáná, á czáſem nie uwaſnie fortunę *infausta fortis properantes admo- vet horas*. Fácton ſzalony woznik, podeymuie ſię raz ſłoneczney wektury, coſ kiedy iák bez dyſzlá bo bez uwagi, w iedynych tylko wozu Niebieſkiego áſſekurowány kołach, puſzcza ſię cwałem ná wſzytkie poſudniowe upały, y ták, nagłym dumy ſwoiey gdeſ ná bok zátoczywſzy ſię obrotom, y nie mogąc rozbiegánym utrzymáć koni, miáa k ley Niebieſká *devius errantes Phæton confundit habenas*; á co więkſza, ſzpetnym bárdzo wywrotem áż do ſamego zdrożywſzy B. morza,

morzã, chociaſz ſię wſzytek mocno ochynał, z tym wſzytkim zu-
chwałoſci ſwoiey makuły podziſ dzień z ſiebie ſpłokać nie może
Occidit. & tanquam Phaëton temerarius ac ſepultus ab excelſo. Nie pomogły ná
rowninách Niebieſkich Fætotowi koſá, coſ ná ziemi porádzá
ktora wſzytko wywrotno, y przy wykrotnych mánowcach máiac,
fałſzem pokryte táí zdrádlíwe fámoſowki, pełne káſu y ludzkich ká-
lumníj przepáſci, ná ktore ſtrzeſ Boſe tráfić, iuſeſ tám, nietylko ſię
zámaczác, ále z cáłym trzebá tonác y zánurzyć honorem
mergitur en dira vortice fraudis bonor. Ale y ten rozumiem ſe zupełnie ſzczę-
ſliwey nie odpráwi podroży, y owſzem dáleko gdięſ z dobrego
zdroży goſcieńcá, kto ſię wíedyne tylko nádziei ludzkich funduie
koſká. Pojedzieć on práwdá ná czás ſkwapliwie, y ná pozor, inſzych
ſzczęſliwie do zámierzonych godnoſci wybieży, ále nayciężey ie-
dnym przynamniey o podſtáwiony kámię gdięſ imo iázde nagle
przytrzeć y uderzyć tráſem, ſkruſzy wlot koſko intencyi ſwoich, kto-
re ták ſtłuczone, poſtáwi go ná celu wſzelkiego nieſzczęſcia, gdię
ználeżiony, áni w tę, áni w owę ruſzyć ſię potráfi *cura facit dubium, &
ſpes incerta fatigat:* y tak przy nie repárowánym ſzwánku, przy niepo-
wetowáney nigdy ſtymy ſwoiey ruinie, wſzytek umelánchelizowány,
pátrząc záłoſnie będzie ná biegleyſze inſzych ſtádyodromow ſiebie
do honorow ubiegáiacych wyſcięgi. Coſ z rázu nákſztaſt tákiego,
prędkiego práwdá, ále złe obrotnego koſká poſzło do korony Pol-
ſkiey kándydátowi ále bez práwdziwego ſzczeroſci kándoru, zdrá-
dzieckiemu Leſzkowi, ktory do złótego Diádemá żelázne záſadza
y práktikuie ſcieſzki, coſ potym, kiedy teſ fáme andámenty, ktore
zrzuciły y zkáwálkowály inſzych wſpołgońcow do Korony,
iego potym odkrywſzy zdráde, tymſe ſamym tráktiem zwłkſzy z
Tronu, ſzpetnym y ſromotnym degradowáním rázem z życiem odie-
ły y kroleſtwo, ſromotney tylko zoſtáwiwſzy koronę cierpliwoſci,
pod ktora náuczył ſię zdrádlíwy Leſzek, iák *in Regno fraude parato, nil
aliud coronat, niſi quod cruciat.* y dał dokument inſzym, ſe kto koſkiem for-
tuny, zdrádziecko iedzi, nie doiedzie ſię więcey tylko zguby wláſney,
nieſzczęſcia y wſtydu ná wieki potomne. Owoſ tu wierzyć y ſpu-
ſzczác ſię ná iázde fortunna, ktora chociaſz coſ z rázu dobry poda go-
ſciniec, wnet ná rozſtáyne záprowódziwſzy drogi, álbo między bo-
iázniá y nádzieiámi zoſtáwuiác, z ſobá nád ſpodziewánie rozſtawác-
ſię kaſe, álbo obſeſ ſzálo ym przytárſzy koſem, y rozbiwſzy ná iá-
kim nieſzczęſciu, fáma wláſnie iák ſtráſzydło przepadſzy w ziemię,
człowieká wízelkim ſzwánkiem okroczonego iák ná lodzie zoſtáwuię,
paſſibus ambiguſ fortuna volubilis errat. Kto chce iedzić fortuny koſem ták,
ſeby ná zgubne imię nie tráfił, trzebá ſeby go wodzá rozumu
mocno trzymał, y gdy ſię złe kierowác pocnie, ná dobrá zaráz
z począ

z początku drogę nawodził; bo iak raz nąd nim weźmie górę, już sz
 takiego ábo zálezdzi, álbo po niewymownych intrygách do zámordo-
 wania powłoczy. Rádzić trudno rozbiegáney fortunie, szalone to koło,
 leci niewiedzieć gdzie ile kiedy mu kto samopás chodźć pozwoli, do-
 brego ná nie Dyrektora potrzebá, żeby go do swoiey mogli zázyc fan-
 tazyey, y do umysłonoy wykierować imprezy. O jednym tylko takim
 doświadczonym Kołodzieiu Krużwickim Piaście, świat Polski flyzy,
 drugiego wickami rownego nie pokaże mi rzemieślniká, bo t. n. y wy-
 robić sobie y toczyć umiał takie koło, którym z podłości tłumu bez
 wszelkicy zwády y wstrętu urodzenia, árcydobrze, bo aż ná Má-
 jestat Polski wyiechał, ále inszym tá sztuká lubo w podobnych
 konkurencyách nie uszła, prędzey ná Ixioná trąfił koło, gdzie za zła ko-
 łek swoich robotę rozmaitym uplatani nie szczęściem, ięcza w despe-
 rackich rozpáczách, y przy wiscerálney ferce bóleści nie mogąc sobie
 rádzić, *sine beneficio mortis*, długo y mizernie koráią. A jeśli mam
 prawdę mówić, rzekę śmieie, że nąd fortunę gorszego kátá szukać
 nie potrzebá, potráfi tá swoimi inwencyami wpleść w koło nie tylko
 ciáło, ale czále y duszę, dość iey bowiem pointrygować, pomię-
 śać cudze zámysły, y już káždy który się takim bydz náydzie, bę-
 dzie się w kole niefortunnym żywo obracał y męczył, właśnie iak
 Ixion. *impium Ixion fatali voluitur orbe*. álbo iak ow ná włóchni swoiey
 tęsknia y, y dosyć długo morduiący się Saul, będzie prosił y zebrał,
 u lada bieżuná Amalecyty prędkiego dobicia, *ita super me & accipite me*.
 Iako pełne tyrannyi, tak záwile y zdrádlive iest koło szczęścia
 ziemskiego, kogo ná obrot weźmie, już po nim, bo bystro bieżąc,
 y ciężey od młynskiego kámienia przycieráiąc, uczynátrętne y sa-
 kome ręce, iako się z nim obchodzić máią, á dopieroż trąfić ná owe
 nagłe porywczóści, inklemencye y zápędy, które z ludzkimi zámys-
 łami záwile fatá nie raz wyrabiáią, w takim razie, właśnie iak
 rozbiegány młyn, nieostrożnych, y życia własnego nie pilnych, koło
 fortun y wrywa pod siebie, miękcząc twárdosć ferce y umyślow któ-
 re się w ápprehensyi samey nieskrużone bydz zdáły, y iak nikczemne
 ziárno, ná nierozz ánc podrobivszy átom y, lada wiatrom á zwlászczá
 próżney chwały ná igrzyko dawłzy, iakoby nigdy nie były w sobie,
 nie wiedzieć gdzie rozwieie, *spes tumida inani crepare vento*. Tak y Au-
 gustyn chytróść świata rozumie, która nie bez rácyi w impetách obra-
 cájacemu się parágonuje młynowi, bo tám, zá rozmaíta czasow rewo-
 luta, nápatrzył się co dosyć niepoćiesznego ánimuszow światowych
 mlewá, y ztąd wyraźne zdánie swoje dáie: *Molendinum puto dictum moun-
 dum, quia rotá quadam volvitur, & suos conterit amatores*. á iak *tatius* popie-
 ra, *ante aras frangit, mola caput improbe falsa*. A kto ieszcze tak wielkie-
 mu nie wierzy zdániu, życzę spytać ná próbę zfatygowanego Zyzyfa,

Coż zac kámién? ten różnie, bo y ná gorze y ná dole bywájący, szczerze
 powie, co to jest o gwałt piąć się, y toczyć z oporem idące in-
 tentá do wyfokości honorow, ponieważ nie raz ztamtąd łamać szy-
 je przychodzi, y iák ná kárku utykáć; gdzie potem płynące czoło,
 uznoiona myślámi głowa, wysuszony ápprehensyámi mózg, nábite
 hipokondrya rozmaitych áscensow fantázye, *sub umbra Honorum* beśpie-
 czny obiecowáły sobie spoczynek, áż kámién tylko ciężki omylności,
 do więkzey pressury z gorney imáginacyi toczący się znależć y dźwi-
 gáć muszá, *immensumq; lapu defessum Sisyphum urget*. Y nie dziw; bo
 obroty kólek, obroty kámieni, ktoremi świat y fortuná kieruje, iná-
 czey chodzić nie moga y nie umieją, tylko záfwsze wśpák z inten-
 cyámi ludzkiemi, nigdzie zdrádlivśze y iák ná łeb z gory lecące,
 iáko przy naywyższych, ktore świat zá coś sobie ma szczęścia dá-
 ninách y wyfokościách, *fortuna munera blanda, insidias non dona reor*. A ztąd
 wności: iáko nie dármo Krolewśká Koronę przy sferzysťey swoiey
 figurze kończyťemi ákkommoduia do gory kolcámi, znáć podobno,
 że y te Páńskie specyáły nie raz swoiemi punkturámi doymá Korona-
 tom, wláśnie iák nayiáśnieyśze simbolum wśzytkich Koronatow Słońce,
 im w wydátnieyśzey, tylko że znikomey bo obłoczysťey pokázuie się
 Koronie, tym więkśze y gwałtownieyśze sobie, y światu figuruie tumá-
 ny y náwáśności, *et solem circumcinctens corona nimbo minatur*, mowi Emá-
 nuel. Przydáie więcey Chryzostom Święty, że práwie iák do mózgu
 kolczysťe korony niezliczonemi myślámi dobodá Pryncypáom swo-
 im, *non ita caput corona circumdat sicut animum sollicitudo pungit*. Y to nie bez
 rácyi, że Biskupia Infuśá bez Krzyżyká nikomu dána nie bywa, áżeby
 káždy kółem fortuny ná wysokie godności toczący się wiedział, że
 y przy nayzacnieyśzych Dygnitárśtwách, naywiękśze wiąza się
 turbácy, *Vbi enim cura, vbi in Curia*: á nád to; że fortuná nie umie pro-
 wádzić ináczey, tylko ná ten tor, ktorym same zmykły chodzić tru-
 dności, y záfwikłáne faśoły: w czym árcydobrze trágedyá doczesnego
 życia spráwiedliwym úżaleniem opisuie Seneká: *O Regnorum magna
 fallax fortuna bonis, in precipiti dubioq; nimis excelsa locas, nunquam placida sceptris
 quietem, certumq; sui habuere modum. alia ex alijs cura fatigat, vexatq; animum
 nova tempestas*. Tym czássem chociaśz tak pełna boiáźni y zdrády
 z fortuná podroża, á iednákowo árcy wielkie zá sobá miewa sequito
 ludzi óślep idących, *fulminat et cecus, ceca triumphat equis*, ktorzy się
 gwałtem ieý chwytaiąc niestátku y záfślepienia, czynia sobie Bogi-
 niá życia y honorow, *te facimus fortuna Deam*, ktora ich przedśięwzię-
 tych chęci utrzymáć nie może; tácy idá iák ná rześ błędno niewin-
 ne owce, *tantum Oves errantes*, z wściekłym ná życie swoje iák Agryp-
 piná niegdy zápomnieniem, ktora stáwśzy się opprobrium insolentis fortuna,
 przy publicznych wyrokow swoich przestrogách, y przeraźliwych

kommi-

komminacyách, á żeby tylko honor y Pánowanie synowlkie woczách swoich widziáá, dyshonoru y śmierci swoiey, zuchwáá smiałością namniey się nie wzdryga, *Occidat, modo imperet*, A ná coż wyszły żelázne bo nieprzełománe nieuważney Mátki intencye? coż zrobił pánujący szalony syn? *ferro quasivit Matris viscera dubius an ferrea essent*. Owoż skutek żelázney rezolucyi, *Occidat modo imperet* To prawdá, żeby się uzalić potrzebá nád nieuważámi tákiemi, ale coż kiedy żal y łzy dáremnie trącić nád tym, kto się gwałtem do zguby swoiey ciśnie. Ambicya światowa iáko w sobie zácięta, ták żalu żadnego niegodna, bo sámó chcąc idzie, á ráczey leci zá niefortunnymi kółkami, choć iáby nikt do tego nie popędz, nie stymuluie; y luboby się iey potym ná ládá biedzie iedździć dostało, nic to u ámbicyi, byle się ona przecię áby raz przyśiádlá do tryumfálnego wozu niezwyćężzonych Monarchow. Oh záwisy głów próznych zákręćcie w padác wtędnosť, gdzie ták wiele innych pogineś! ah niereflexye bezgłównych pretendencow! ktorzy serce iák pektorá iák ustawicznymi prágniéniami biácy ná ták wiele imprez nákręćáá, lubo potym rzadko ná kośo według myśli swoiey nákieruá fortunę. Ale iużem raz powiedział, że dármo żáłować tákich, ktorzy się nád kámiénem życia swego nieuważnie morduá; poniewaz nie umieiać wody ná swoje kośo obroćci! porywáá się ná iáká niebotyczną fábrkę, áż wpunkcie swoich zamysłów, iák skonfundowani z Niebá Babilonczykwie ustáá, y pozwoliwszy żeby im zákámiéniało y oćieżáło w defektách serce, dopiero wody, dopiero łez pokutnych prágna ná ulżenie iuż bardzo zdefektowanemu sumnieniu. Iuż to przyznam się ostátnia, dopiero po zepsowanym życia doczesnego młynie chcieć áżeby się Kośo szczęścia w tókt iák zá wodą obracało, áżeby ow terminalny grobowy kámién ná pretendowaną wiecznego zbáwienia wyszedł próbę.

Raz w duchu będący Ezechiel snádz kontempluá obrot y kół y kámiéní światowych, widzi reprezentowane sobie Kośo iákies Młynskie nád ziemiá, *ecce apparuit rota una super terram*. Prędkosć, chyżosć, ochotę widzi do obrotow sposóbnego Kóá, ále coż po wszystkim, kiedy najpotrzebniejszey rzeczy zbywa, bo przy KOLE, KAMIENIA nie masz sposóbnego do młyná, wszystko lubo w ochocie gdy bez pożytku Kośo, iedynym tylko swawolnym wiatrom będzie zabawká, *Voluentur rotulá cuncta volubili* y lubo się y tam y sam obroci, ná coż wynida iego zabiegi, kiedy tylko iednym nieudolnych atomow bawic się będzie ná świećie mlewem. Kośo, wszystko w appárencyách żeby go tylko widziano *apparuit una rota*, y bez násmárowania, skrzypi tylko ókrom należytego obrotu przná unieśione ambicya czyli appárencya, *apparuit una rota*. I przyznam się musi to być

bydź wiatrak iakiś od samych płochych wiatrów swoje mający
dependencya, *apparuit rota super terram*, nie na wodzie, ale na ziemi
wyuzdanym tylko na obrot podane Aquilonom, y dla tego poty się
obraca, czyli unosi swoimi skrzydłami barżey nie kołami, poki
wiatrem nadeje nie uleca nadzieie. Zrobiło sobie to Koło, a raczy
wiatrak Ezechiela na słuszną od Psalmisty Pańskiego censu-
rę: powiada ten, że to tam nic pięknie, nie łagodnie wychodzić
nie miało, ale wszystko obostrzone wpiorunach y grzmotach, okro-
pne głosy, y straszliwe iakiś rybomby z siebie wydawało. *Vox tonitru
in rota*, Głośno chuczy, to prawdą ale coż potym kiedy zawsze do-
strachu, nie do poćiechy, pioronowe uszom ludzkim intenuie wie-
ści, *Vox tonitru in rota*. Ma głos dobry, ale przy tym zaraz feralne od-
bija się echo, y owszem nie ma głosu, ale grzmot ale hałas bez ra-
cyey, bez uwagi, y tylko to tam w tym kole próżny frakas, *Vox in
rota*, ale rady, ale pożytku nie pyta, *Vox pratercaq, nihil*. Czemuz?
bo Kámienia zdolnego nie masz któryby lekkość szelestującego na
czas Koła utrzymał, któryby w próżnych impetach pochamował,
któryby do prawdziwych na szczęśliwą wieczność przyprowadził o-
brotów. Ztych racyi zaniechawszy Ezechiel, y na wstecz zsta-
wiwszy to pełne próżności nądziemne koło, zapatruił się na inne, y
te az pod samymi Niebios gornych imaginacya siaga Sferami. Po-
myślił snadź Ezechiel, że tam rozumne Intelligencye Niebieskimi
moderują kołami, zaczym wnośi sobie rozumnicysze ztamtąd y z sa-
mym Niebem zgadzające się obroty. Iakoż tak się właśnie iak za-
myślił Ezechiel stało, y już lepsze w Niebie, iak na ziemi wiedzie-
mu się młynarstwo, bo ani martwe, ani też swawolnemi pasyami rozwią-
ne zbyt wiatraki znayduie, ale się chwyta koł żywym y dobrym animowa-
nych Duchem, *spiritus vite in rota*. To teraz aż mi się podoba nader
dobry u Ezechiela porządek, koła samopas nad ziemią wyżej niż
trzeba nie chodzi, y lubo ma wiele w sobie żywości, ale ta wszyst-
ką Duchem Bożym utemperowaną. *spiritus Vita erat in rotis*, Nie w ap-
parencyach ale w pożytku, nie wylatuią same właśnie iak ow jeden
wyżej namieniony wiatrak, który będąc jeden w sobie, nie mając
żadnego sequito, prawdziwie iak piąte koło do wozu a za wszystkie
cztery koła pociągnąć pragnął, *Vna rota*, Powtornie wpatrzone Eze-
chielą koła, *Spiritus in rotis* nie brzmia, nie tłuka się właśnie iak po-
młynie, czyli iak piorun po dżdżytych obłokach, *Vox tonitru in rota*,
nie zatlumia, nie zawrzeczcza nikogo, ale zgodnym y łagodnym
obrotem, wzajemnie kombinującemi się głosami, publiczny y prywa-
tny wszystkim wyrabiaia pożytek: Iuż się tam nie śmierci ale życia
spodziewać potrzeba, bo koło takim obraca się Duchem, który
zróżdłem wod żywych nazywa się, *puteus Aquarū Viventū Spiritus vite in rotis*

Iakby

Jakby to duch w człowieka wstąpił, gdy się patrzeć przyda na takie o-
 brad publicznych Koło, kiedy się wszystko żywo, nieożięble *in rem bo-*
ni publici, obraca, z kąd wychodzące *in salutem Patria* głosy nie na kształt
 grzmotu, nie na kształt rozbiiających *securitatem publicam*, pioronów, *vox*
tonitru, ale przy miłym ucieszeniu *tanquam aura placida, Spiritus vita*, weso-
 łą, y pocieszne pokoiu mówią y intonują nowiny. *Non gravior Mars hac*
sub pace latet, Głos to jest taki Boski, głos prawdziwego Duchá, który się
 nie wzámieszaniach nie w tumultách kocha, który nie grzmi fatálne, na
 wszystkich wydánym y otráblonym niepokojem, ale się do zgodney
 Niebieskich głosów akkommoduje Symfoniey, *Spiritus Vita*, Koło
 życia prawdziwego, które niczyiey śmierci nie prágne, y na tym
 jest wszystko, iakoby wszystko złe w dobre obrocić. Takie zbáwienie
 Ezechiela Kołká nie złym nadęte duchem, ale Boską animowane
 spiracyą, obracające się według symetryi Sfer niebieskich porządnie,
Spiritus vite in rotis, takie mówię Kołká, łatwo sobie Kámienia, á Ká-
 mienia bez skázy dobiorą, który właśnie, iak ow u Proroká nie wzru-
 szony przypadnie w káżdey koniunkturze, y stanie zá węgief angulárny
 niezwálonego nigdy fundámentu; y chociażby kiedy od mniey u-
 ważnego iubilerá iaką popadł censurę, nie to, iednakowo umiar y
 obrot rozumnych Koł wto sámo potrafi, á żeby wzruszony nieraz
 kámienj swoje potym nie wzruszenie zálegał mieysce, żeby się z
 Psálmistą o nim mówić mogło. *Lapidem quē reprobaverunt edificantes,*
hic factus est in Caput anguli. Kołká takie y z doświadczonym Kámie-
 niem wszędzie pewną rzekę znaydą, y wszelaką na siebie wodę obroczą,
ecce lapis nitidus datur exultantibus Indis, mając bowiem Duchá praw-
 dziwego życia, znaydą á aliment czy element pożywienia, *Spiritum vita*.
 Ato zaraz choćby inšzey rzeki nie było, płynie na takie Koło; y sam
 się koniecznie wlewa złoty Nilus tego Imienia Biskup Nolański z
 piękną bárdzo sentymentu swego bystrością, który dukt swoy ná-
 dwa prowadząc strumienie, y jednym doczesne, drugim wieczne ni-
 by to wynikáiacemi fontannámi figurując życie, tak perswáżyą swo-
 ie osobliwie do Dusz Bogu poślubionych przez Zakonność świętą
 obraca y mówi: kto chce náciągnąć sobie wodę na nie uśtánne Ko-
 ło wieczności, tak á żeby mu się nieskonczonym wieczne życie zá-
 wfze wiodło obrotem, żeby się wraz z sferámi Niebieskiemi, iak
 pełne duchá Koło in perpetuas toczył æternitates, słowem żeby miał
Spiritum vita in rotis nigdy nie zátamowanego wieczney szczesli-
 wości biegu, niech że się chroni tych momentalnych, y znikłym
 bardzo czásēm ubiegających ludzkiey doczesności, upustów, kto-
 re lubo wielkim głosem imo światowych ludzi uszy spadają y szu-
 mia, ale prawdziwie iako głos wypuszczony y na wzór pioruno-
 wego łoskotu, śmiertelnością uderzone o ziemię, przerazają y gi-

na, *Apparuit una rota super terram; Vox tonitruum in rota.* á kiedy ieszcze przydzie trącić *in lapidem offensionis.* błysnie tylko coś honorem y bogactwami takie Koło, z krotką iednak bårzo używania tego nadzieią, która zdestynu Boskiego ma zapisany sobie termin dni, miesięcy, y rokow obrotu swego, nád który rzadko kiedy pociągnie, *Dies annorum nostrorum in ipsis septuaginta anni.* Ale kurs życia wiecznego, ile z Bogiem złączony, nieskonczonność w sobie zamykający, trakt wieczności zåwsze bez końca poczyna, ten w cyrkulárney swoicy figurze raz w Koło szcześliwości swoicy zámknawszy y skoncentrowawszy płynąc do Erydanu Niebieskiego Duszę, tak iå dobrze obraca, żeby się coraz bardziey y piekniey do jasney Boga Wiżyi, właśnie iåk do Naiåsnieyszey wod kryształowych spósobia y polerowala dyasany, y żeby w tych obrotach, byla zåwsze żyjącym w Kole Aniołow Niebieskich y Świętych Páńskich Duchem *Spiritus vita in rotis.*

Ten iå dziś mądry spław Nolańského Biskupá wraz z HERBOWNYM SRZENIAWĄ, obracam ná Koło tego momentu zåczynaiący się Zakonności Twoicy, które kurs przyszley da Bog obrotom swoim szcześliwey figurue wieczności, Iåsnie Oświecona Mością PANNY KASZTELANO KRAKOWSKA, y wmawiam w Ciebie wieczne życie tegoż Biskupá słowami, *si vitam, qua vixit vita est, desideras, odio prosequere vitam presentem, vides enim quod rota incessanter volitatur.* Ale ná coż mam wątpić outwierdzonym w Bogu Twoim umysle, ponieważ widzieć się dacie całemu światu, iåk resolutną wzgårdą honorow, zapomnieniem Xiążęcego Domu, iåk reprobą wszystkiey godności y preeminencyi przykładem Chrystusa obracasz się do dobrowolnego ubóstwa, *Solum claustrum, tyram velo Purpuram cilicio permutas.* Minawszy bowiem Herbowne SRZENIAWY swojego Zdroie, zkąd tak wiele wypłynęło tryumfow, nie rozpátruiać się w złoto piaszczytych Grontach Páktolu swego, gdzie wierzchem prawie płyną Berla Mitry, Korony, y inne bogaté w cnoty po dziś dzień widzieć się dają naywyższych honorow zaszczyty, *subtrahis Oceanum Sceptris. Et marigine Cali claudis opes;* nie pátrząc po tytułach, y po obrazach Antenatow swoich, który h Krolestwo Polkie właśnie iåk *simulacra Virtutis Et gloria* szanuje y adoruie *Os sacrum, quod in arc colis miraris in auro, cerne libens. hic est felix Bellator ubique Defensor Patria Rheni pacator Et Istri.* nie pátrząc mowie átk wielkie decora, któreby miały bydz wielkim powabem y magnesem do świata, wszystko rzucasz ná bok, minając tryumfalne *LUBOMIRSKICH* Imieniu wystawione Trophæa *subtrahis en Flumen Sceptris Et marigine Cali claudis opes.* Szukasz sobie scisley scie-

fzki

fzki do Niebá, która w Instytucie SALEZEGO Świętego znalazłszy,
trybem y roztropnością węzła, *essote prudentes sicut serpentes*, łkore, á prá-
wie ludzkość z siebie zdeymuiąc, zostawuiesz przed fortą klasztor-
ną, *spes et fortuna valet*, samá szczerý Duch, iákoby Anioł w cieie bez
ciała, ciśniesz się, á ráczey płyniesz do Portu, y osiągnięcia wieczne-
go zbawienia, *inveni portum, ludite nunc alios*, y tak *per arctam viam* już
iedną nogą stánawfzy w Niebie, wzięwfzy possefs życia wiecznego,
pokázujesz dokumentalnie, żeć bárdziej wieczność niż doczesność
zasmákowála, ponieważ się chętnie, y owfzem obiema rękoma chwy-
tafz kółá nie fortunnego, ále Zakonnego, *laboriosa metiens iter rota*. ktore
do wieczności swoim się toczy obrotem, bárdziej niżeli ziemskiej zni-
kłej fortuny omylnosc. Szukałz ná to swoje Koło iák Ielen chciwy y
żywey wody prágncy, *sicut Cervus ad fontes aquarum*, áffluencyi dárow
Duchá Świętego, ktore w obfitych błogofławieństwach ná Duszę swo-
ię y serce w czystości przygotowane obracałz. Szczęśliwfszaś niż
owá Samarytánká, bo znałz y wody y napoie; wiesz u kogo iest
zdroy zamknięty, że u samego tylko Chrystusa, wiesz zkąd płyną
wszelkiey poćiechy rzeki, że tylko od tego, ktory iest morzem zbá-
wienia y odkupienia, *Mare Redemptionis*. Temu ty samá z intencyá-
mi swoimi záchodziš drogę, y wydzierájące się do fluzby, Iego re-
monstruájąc serce, mowisz rezolutnieysza, nád owę kontrowertuiącą
z zbawieniem swoim Samarytánkę: Vkochány Zbawicielu, ktory sam
ieden kontentuiesz wfzytkie ludzkie prágnienia, *Venite ad me, et ego*
reficiam vos, ktory poifz sfodyczá chwały błogofławione Dusze, *Calix*
praeclarus et inebrians, ktory płyniesz wszelkiey poćiechy źrzodłami,
Domine apud te est fons vitae. Záczyń day mi tylko wody, bom ia już
zá wodą z ktorey domowe y światowe płynęły nádzieie, y owfzem
day wodę zá wodę, minęłam SRZENIAWę, prowadź życia NAWę,
źrzodłem wod żywych, á tak się Koło moje obracać będzie záfwe
do wieczności. Day życiu memu (ktore będąc ludzkie byđz przy-
tym muš z náтуры y ułomności swoiey kámiennie y oćieżále) fczg-
śliwy obrot y sfosobność do zbawienia. Tákiemi áffektami iefzcze
bárdziej niż Samarytánká, bo w fczerey niewinności od dziecin-
stwa wychowana Duszo, kándor Pánieński rázem z mlekiem wzięty
Bogu dochowuiąca, nákręciłás sobie CHRYSUSA tak ná swoje Koło,
że się wymowić nie moze, y owfzem sam będąc Fontánami ná żywot
wieczny wypryskuiącemi, *Aqua salientes in vitam aeternam*, wfzytek do-
browolnie y choynie sfływa ná Ciebie, y sam się iákó Oblubieniec,
ná koło fczęśliwey wieczności, (która Cię nie minie) obraca, gdy
się przez miłość, iák niegdy w serce Mágdáleny *de Pazzis* w Ciebie
inwfceruiąc iákoby zánurza. Masz nápoý pewny w CHRYSUSIE,
z którym z wielką duszy twoiey poćiechą, iednymże Kółem fczę-
D śliwey

sliwey wieczności tam się obroćisz, gdzie niewyczerpane widze-
 nia BOGA, y z nim się cieszenia, dla ciebie teraz już się zawczasu
 gotują y otwierają zdroje: tam affektuowana bydlż możesz, gdzie
 czerpać słodczy niewypowiedziane bądźiesz na wieki. *Haurietis aquas
 in gaudio de fontibus Salvatoris.* Szczęśliwa Agáro, kiedyś taką sobie do
 życia wiecznego obróła drogę, pewnie nigdy nie oschniesz w ná-
 dziei swego zbawienia, masz bowiem w przydatku do źródeł CHRY-
 STUSOWYCH wielki aquadukt, pieśzczotami Rayłkami płynący, Pro-
 tektorkę Zakonu Twego MARYA. *Ego quasi aquaductus de Paradiso exivi.*
 Płynie y Tá Rayłkim spławem, bo wielką do obrotu Koła Twego
 pomocą, y tak go kierować będzie łaskami swoimi, áżeby w punkcie
 y terminie Chwały stąnęło Niebieskiej. Nie zgubisz dusze Two-
 iej właśnie iák Iedynaká, która do Korony bárdziej, niż owego I-
 zmáelká piastujesz, bo ná miejscu Anioła, Anielskiego życia Twego
 instytutu Pátryarchá SALEZY, prawdziwy stróż Twój, káždodziennie,
 y owłzem co momentálne pokazywać ci będzie zdroy náuki, y
 Zakonnego życia wewnętrzną konfolacya, ożywiać Cię będzie peł-
 nością łaski, gorącością ducha, które w Modlitwach y Nabożeństwie
 Zakonowi Twemu przytłane, y w Regule dziwnie y pięknie opisane
 zostawił, y tak kurs życia Twoiego doczesny prowadzić będzie,
 áżeby Cię zá aquaduktem MARYEY obrocił potym szczęśliwey wie-
 czności kołem tam, gdzie Bog, gdzie Anieli, gdzie Święci Páńscy,
in me desiderant Angeli prospicere. Prawdziwa Fortunatko, bo Koło wie-
 czności już w ręku y possessie swoim záczynająca trzymać Heroi-
 no, iák widzę że Ci zewsząd nie zbywa ná zbawiennych wodách,
 ponieważ idąc do Zakonności, y tu trafiasz ná szczęśliwsze niż owo
 u błędnych Pogan źródło, które Historyk zowie *Fons Cyfici*, bo lu-
 bo w támtym iák Origenes pisze, była utáiona cnotá, która wszy-
 tkich przystępujących napoiámi swoimi od światowych sprośney
 Wenery broniła ognioy, y záięte w fercách szpetney żadzy tłumi-
 ła płomienie. *Cyzici fons amorem Veneris tollit,* ále y Ty stánawszy u zbá-
 wiennych Zakonu swego źródeł, ile w szczeroy niewinności wy-
 chowana, iák prętko do tego dostałás się mieyscá, y niby to sko-
 sztowawszy światobliwości Zakonney, straciłás guśc do swiátá y iego
 obludy, nic więcey nie prágnać tylko CHRYSTUSA, który wylanym
 Imienia swego ná Osobę Twoię oleiem, *oleum effusum Nomen eius,* po-
 mázał Cię sobie, áżebyś iáko koło prętko biegájące tym łatwiey y
 ochotniey do wiecznego obracała się zbawienia. *Propterea unxit te Deus
 oleo latitiae.* Nimfo samemu Bogu poświęcona, właśnie nápadasz zdroy
 do áppetytu swojego, *Elizyos mibi dante Numina fontes.* Zdroy doskonál-
 szy niż ow, o którym Kurcyusz pisze. Ten będąc gdzieś w wielkim
 oddaleniu od ludzi, miał mieć imię zdroju Słońcá, *Fons Solis,* nád

nim

nim obserwowana często apparycyą Báránká Szmárágdami, y drogami nasadzonego perlami, ktorego támtemu mieyscu poświęcone we dnie y w nocy pilnowały Nimfy, y ztąd u Pogánów taka była opinia, że w támtym źrzodle świętość iakaś była, y Bog przemieniał się w tajemny, *Fons sacer & multi Nomen habere putant.* Dościsnęłaś się y Ty podobnie Choru Nimf prawdziwemu Bogu poświęconych, dościsnęłaś szczęśliwie Zgromádenia czystey Boga Mátki, ná Koło wieczności od Dzieciństwa zaraz wodę prowadzącego, tych gdy tu ná, wieszasz, stáiesz się samá Siostrą Náviedzenia MARYEY. Długa próba, bo zaraz od młodości tu ná świętym ćwiczeniu zamknięta, nabrawszy w siebie prawdziwego, y státecznego ducha, widzisz y często w Duszy swoiey kontemplantujesz Niepokalánego Báránká, który w Przenajświętszym Sakramencie utáiony często do ust Twoich przychodząc, iákoby Szmárágdami przybrány, Twoją się ząwśze cieszy y delectuje czystością, wśzákże Szmárágd. jest Hieroglifik ogniem miłości Boskiey palájącego Pánięństwa, *Vidit & arcana florentes igne smaragdos.* Więc w Pánięństwie gdy CHRYSUSA przyjmujesz, tym samym ná wszystkie kleynoty Oblubieńcá swego sobie przybierasz y nośisz. Perły drogie łzy ná modlitwie y kontemplacyi z oczu wylane, y re poyda ząwśze, y choynie spływać będą ná obrot wieczny Koła Twoiego. Znáłázłaś tedy Zakon, źrzodło czystego życia, y wszystkim inśzym cnótom poświęcone, *Fons sacer*, Zrzodło ktore Słońce sprawiedliwości nieustánnie promieniami swoimi zágrzewa, *Fons solis.* Zrzodło ktore nákáztał Niebá w rytutowánym swoich Celách Zakonnych Boga wraz y samo Niebo zamyka, *& multi Numen habere putant.* Słowem mówiąc: Znáłázłaś źrzodło Zakonnego sumnienia, w którym iáko w przezroczytym Diaphanum przeyrzec się ząwśze może Duch Pánki, y obaczyć wzor tey, ktorá pretenduje po Zakonnych Osóbách doskonałości. *Spiritus Domini ferebatur super aquas.* Niechay chwali iáko chce Pliniusz sławne u Pogánów niegdy źrzodło Klitonne, ktore żadney nie cierpiąc w sobie nieczystości, klárowne á prąwiedyamentowe z siebie wydawało strumienie, y nie tylko samo przez się piękne, ále też tam przychodzące do napoju owieczki, tak dálece polerujące, że ich wełnę bielszą od śniegu nie raz bydz wydawała, dla czego napisał Poetá: *hinc albi Clitumne greges.* Dáleko lepiej tráfiłaś świątobliwa Dámo, gdy do tego Instytutu wstępuiesz, który się wśzytek w Kándorách Chwały Niebieskiey zátapia, *nunc ego mundanas maculas in flumine puro ablueré institui,* y tak wśzytkę zálewa świątowość, że bez żadnego káłu, zábrudzenia ziemskiego, wśzytek jest źrzodłem oświecenia, żywym potokiem ná ziemi prawdziwego życia Niebieskiego, *ecce peto è vivis libans das fontibus undas.* Tu to jest zápieczętowána sygnetem Ręki Boskiey

owá fontánná, *Fons signatus*, gdzie się nie godzi nikomu w skrytości
 fercá wchodzić, tylko temu Niebieskiemu Duchowi, który iáko ustá-
 wicznym Pánieństwá Rezydentem, tak życia y áffektow do BOGA
 obroconych, sam tylko iedyná jest y niezłománá ná wieki Pieczęcią:
Sigillum est Spiritus Sanctus. Tu to jest wyborne y wybráne niewin-
 nych y zacnych bárzo Dufz *Conservatorium*, ktore w SALEZEGO zámknieniu
 trybem owieczek kándorem przybranych, chodząc ustáwicznie zá
 niepokalánym Báránkiem, *sequantur Agnum quocundq; ierit*, z nim się y do-
 cześnie y wiecznie kontentuiá Liliowym Pástwiskiem. *Qui pascitur in-
 ter Lilia*. Ztąd białe, bo w szczerey niewinności wychowane, y w
 tej żyjące dozgonnie, *hinc albi Clitumne greges*. Ztąd święte, bo z Bo-
 GIEM przemieszkájące codziennie, y przez Zakonne Medytácy w
 extasach właśnie iáko Páweł ná ziemi będąc Niebá przenikájące.
 Tu Votá Twoie Zakonne, tu Anielskie życie, tu konwersácyá będzie
 właśnie Niebieska, *hic secura quies, & nescia fallere vita*, gdzie sam BOG
 wespoł mieszkájący, naywiększá Dufzy Twoiey konfolácyá przynie-
 ście, y biorąc Cię sobie zá własną Oblubienicę, od dziś dnia mówić
 Ci będzie do myśli y fercá Twego zbáwiennemi instynktámi: *Audi
 Filia & vide, & inclina aurem tuam, & obliviscere Populum tuum, & Domum Patris
 tui* Mieszkayże tedy szczęśliwie, przy tym pełnym konfolácyi Nie-
 bieskiej y prawdziwie krzyształowym, bo Anielskiej czystości źrzo-
 dle. *Fons sonat à dextris tenui pellucidus unda*, ná koło wieczności wszel-
 kie Błogosławieństwa iák nayfortunniej obracay, á ja gdy widzę,
 żem się zágnał dáleko zá delicyámi źrzodef, wod na koło wieczno-
 ści zupełná áffluencyá idących, dopiero się iák zápamiętały Nárcyś
 nád rozlanymi Cnot Twoich strumieniámi postrzegam, y nieiáko w
 tym przychodzę do siebie, że długo lábieruiąc po morzu doskonałości
 Zakonnych, nie dobiłem ieszcze do brzegu, tám, gdzie mi naybár-
 dziey stánać potrzebá, y Nawę rozbiegánego Pánegyryku do lądu
 Chwały Domu Twego przystáwić. Prawdá to jest, że niezbrodzony
 chce byđz Domow LUBOMIRSKICH SRZENIAWA, *fontannas epotat aquas,
 fluctuq; profundas* niezgruntowany w chwałách, nieprzeyrzány w za-
 sługách, niedościgniony w Godnościách; z tym wszystkim szczerá chęć
 mojá, y tonąc, o gwałt wybijać się będzie, áżeby nieśmiertelnego
 Antenatow Twoich dopłynąć moglá wspomnienia. Ziechałem pra-
 wdá cokolwiek z drogi, ále w tym prawie punkcie fortune Koło
 w Dom LUBOMIRSKICH kieruje, y żeby mi ich Rzeká, oneraria wiel-
 kiemi zasługámi lepiey płynęła, tym iá prowadzę duktem, którym
 zwyklá záfwe bylá chodźć nayzacniejszy w Krolstwie Polskim,
 y nayznáczniejszy w całym świecie SRZENIAWOW Fámilia, á do te-
 go, żebym ná piąc nie odstępował tak wielkiego y známenitego Do-
 mu z przypadku pewnego, który się był niegdy *Genesis 29*. tráfł iáku-
 bowi

bowi, przestrozę do siebie obracam. Słyszę ja, że tamten Pátryár-
chá ziechawszy daleko od Domu, y w Oryentalnych gdzieś znaydu-
jący się stronach, pragnieniem zaprowadzony w głębokie pole, ná
wielki nápada Potok, który zwierzchu podobnym niezwykle wiel-
kości był zawalony kámieniem, *profectus venit in terram Orientalem, &
vidit putum in agro, cuius os grandi lapide claudabatur.* Przyznam się podo-
ba mi się tá wizya Iákubowi. reprezeńtowána, zdroy iákis zacny w
osobliwej trzymány konserwie, do ktorego nie godzi się lada nátrętney
przytąpić ręce, nie pozwolono lekko użyć, ále kto by chciał ztamtąd
czerpác, muśi wprzód sífy swoiey sprobować, ieżeli będzie mógł byđz
zdolnym do ruszenia wodę przykrywających kámieni. *Regna hac sunt
flavio circumvallata perenni.* Wodá to iák święcona, bo Świętemu tylko
się pokazała Pátryársze, dla tego przytąpić tam potrzebá, dla po-
kropienia, álbo dla zákropienia, nie dla zupełney zábrania sytości.
Zrzodło iest pokryte á właśnie pogrzebione, iák iáka świętość ká-
mieniem; záczyń iák z Relikwią z támara wodá postępować sobie
należy, y tylko ja tácy powinni czerpác, którzy trybem stárożytno-
ści umieją honorować y koronować takie napoje, z których idzie
cały stók wśzytkiego dobrego. *Pontem unde hauris, undas corona.* Chwá-
lebna, y dla tego naprzód spráwiedliwemu Mężowi y známienitemu
Káwalerowi pokazána studnia, áżeby tylko wielcy ludzie przystęp
mieli do takich potokow, y áżeby wiedzieli, zkąd? y iáko? tak fla-
wne rzeki pochodzą; cudownie z pod twardego wynikające kámienia.
Cudem Boskim Moyesz wyprowadza wodę z opoki, iákoby to po-
kázując cudowny oryginał y Konstytucyá Rzeki, która y twardość
skał swojá płynnością zmiękczywszy, obroci ná swoję stronę, y koło
sobie sposobne z wśelkiego kámienia do Obrotow swoich uczyni,
Rivus quam pulchro profuit è lapide. Cudem wody płyną, oraz y cudá ro-
bia ná ziemi, kiedy z pod kámienia płynąc niby to tryumfalne nád
sobą wystáwiają y árchitekturiá. Kolosły, áżeby káždy widział mocne
lubo prętkiey y uciekŕey wody Magisterium, która bieząc swoimi
nurtámi, ile kámieni, tyle nieśmiertelney mocy y wła. ności swoiey
wyprowadza *trophæa.*

W tey Wizyi Pátryárchy Iákobá, w cudách Moyeszowey laski,
nie co inżego ja upátruie, tylko obádwa Prześwíetnych Domow Two-
ich Herbowne Kleynoty. *Putum, cuius os grandi lapide claudabatur.* SRZE-
NIAWA LUBOMÍRSKICH, z KAMIENIEM Domu BOKUMOW ślicznie zła-
czony, w tym źrzodle z kámienia wynikającym, czyli kámieniem
przykrytym figuruie się, *en jam saxiferis fons pulcher motibus exit* z których
ie. ná Rzeká płynie, właśnie iáko cud y podziwienie Heroicznemi
Dziełámi, pierwszemi Honorámi, wśzytkie to są spławy obfitującego
wielkimi záługámi SRZENIAWY, który iák że się nie miał ná cały

Świat nieutrzymaną w granicach Polskich flawa rozlewać, kiedy go nie iedną Buławą, ale tak wiele władzy Hetmańskich, nie iedną Marszałkowska Łaską, ale tak wiele Scypionow, dyrekcyą Polskiemu dających Krolestwu, madra, a prawie nicustanna dotykało się sukcesy, *successusq; novis successibus instant.* Już tu prawdziwie iak z kámi-
nią idzie y płynie wszystko, ale fortunnie, ale sławnie, ale chwalebnie, bo KAMIEN Prześwietnego Bokumow Domu dziwne zamykający w sobie słodczy, y przeżory, *dulci consilio lapis exultantibus undis candens ecce datur,* gładko y smárownie *in rem boni publici* z Przodkow swoich dawno idący, distemperuie się, y teraz w wielkich Sukcesorách na mi-
le y potrzebne dobru pospolitemu obrády, *dulci consilio lapis,* áżeby Rzeczpospolita widziáła, że z iednego teraz Pieczętárskiego KA-
MIENIA, może *medullitus* czerpác wszelkie rády, wszelkie pomocy, y niezliczonych talentow żywności, *Ut sugeret vel de petra, oleumq; de lapide durissimo* To to specyały ktoremi się ná zazdrość inszym Na-
rodom szczyć może násze Krolestwo; tu bowiem Rzeká płynie niosąca z sobą zbiory, kleynoty cnot, odwag, honorow, tryumfow, złoto, dostátkiem swoim bárdziey uzłacájące wolność, *abluit atq; juvat Patriam, nunc aurifer amnis,* tu znowu obok wiecznotrwále Ká-
mienię, ale nie próżne, bo pełne wszelkiego szácunku, prawdziwie zgodne do Krolewskich Koron, do Xiążęcych Mitr, do Pieczętár-
skich Sygnetow; zgoła Kámienie pomocy całemu światu, *Lapides ad- jutorij,* bo ná tych właśnie iak ná owym Dáwidowym Kámieniu, który tryumfalnie zbiwszy Goliatá, Lud Izráelski uśtanowił w po-
koiu, pisać, y owszem złotym stylem rysować się godzi, *Unicus lapis totam fundavit Rempublicam,* y ten ci jest prawdziwy Pánegyryk Iásnie Oświeconego od wiekow záwsze walecznego BOKVMOW Domu KAMIENIA, ná którym całość Rzeczypospolitey, a ráczey całości Rzeczypospolitey *spes inclinata,* naybezpieczniej fundowác się może, *quantum fundaveris Orbem, attonitis metire oculis.* Obudwu Iásnie Oświe-
conych Domow specyały, światu całemu w prerogatywach y pom-
pách swoich pokazać się mogące, któż nie przyzna, że ná Stáropol-
skiej pobożności, y cności záfundowane, któż nie nápiše z Anzy-
ánzenem: *Vtriusq; gentis decus, pietas fuit.* Ruszyć iednak aż do samego dna známienitey Rzeki nie śmiem, obawiając się, áżeby szumem Sławy idąca z wielkich Imion LUBOMIRSKICH nie zalała mnie rá-
zem, nie dáiąc się lichy w swoich zacnościách rozposćierać dy-
cyerney. KAMIENIA Bokumow podnieść, ile że zbyt ciężki ná mnie nie mogę, bo tego chwałę wspierać, záledwieby bárczystym przystało Gigántom, a do tego obawiam się, żebym spoczywającym Przodkow Twoich Duszom wiecznego nie przeszkodził odpoczynku. Z tym wszystkim ná publiczną Aktu dżisieyszego exigencyą pátrząc,
widzę,

widzę, że się muszę odważyć cokolwiek, y do umarłych zayrzeć pod kamień grobowy. Muszę ruszyć z grobu, choć generalnie, w partykularnych dla przedłużenia nie szperając Cnotach y Zasługach, lubo w tym Domu zawsze publiką Cnot, Zasług, y Honorow świata całemu na wzor y przykład wydać się, wszelką partykularną osobność ekskludując, od zacnych tego Domu zawsze Personatów, którzy nigdy sobie, zawsze Królestwu żyli do pomocy. Ze ich uniwersalnie ruszam, tym ślimym znać dać, żebym wszystkich w osobności heroicznych y Kawalerskich Cnot nie wymowił, nie wyliczył, *Si partem tacuisse velim quodcunque relinquam maius erit*, a do tego mam piękną z Panegirysty Anodynę iakroczenia mowy mojej zasługę, który dać mi instrukcyą należyta, iako sobie w wyliczaniu Antenatów każdy porządny Orator postąpić powinien, *superflua scribere, res iactantia est, necessaria reticere contemptus*. Otoż ja, żebym porządnym tego Oratora w chwałach y wspomnieniu Antenatów obudwu Domow Twoich szedł stylem, ledwo tylko grobowego uchylam kámienia, a wiem, że y tak tłumem ztamtąd idącey chwały napątrzę się. Iakoż z prędkiego widoku záyrzawszy, a ráczey doyrzawszy, wielkich LUBOMIRSKICH, y zląkły się ieszcze niezgálley, y śmiertelnym nieprzytłumionej Cálunem, nieśmiertelnej sławy y powagi, pátrzę iák ná cud, y ná utáioną świętość z rewerencyą poglądam, wszákże Święte, bo po dziśdzień w nierozsypánym Ciele będącej ELEONORY LVBOMIRSKIEY, do których Zakonnych, y Extatycznych ułt, cudownym gwałtem ciśnący się Báránek niewinny, ná iákíe záslużyły sobie elizye, ná iákí lustr szczęśliwey wieczności są wyniesione oczywístie y przy okropnej śmierci nocy pokázuie, *visitq; tuo natura sereno impetū lux illa fuit*. Widząc nie daleko tam Arcybiskupie Mitry, w PIOTRZE y MIKOŁAIV LVBOMIRSKICH, Arcybiskupách Gnieźnieńskich, z których ieden *suprema Potestatis Clavibus ornatus*, drugi *in Concilio Constantinensi Hæreticorum malleus Nicolaus, uterq; tergemina Cruci olim portanda nati*, teraz Bog nádzieia tryumfującego Krzyża Chwały *comprehensores*, widząc Biskupie y Opácie Pástoráły, w IOZEFIE LVBOMIRSKIM, Senatorskie Purpury w MIKOŁAIV, Woiewodzie Krakowskim, w ADRYANIE de Lubomierz DRVZIE, w IOACHYMIE, IACKONIE, w PRZYBYŚLAWIE, MARKV, y PAWLE, krakowskich, Sándomirskich, y Lubelskich Woiewodach, w KLEMENSIE Kásztelanie Krakowskim, w IANIE, IAKOBIE, SOBESTYANIE, Wiślickich, Sandeckich, Woynickich Kásztelanách, dziwując się nayiásnieyszym, lubo zá śmiertelną kortyną splendorom, w Nayiásniejszey TERESSIE LVBOMIRSKIEY, Xięźnie Elektorowey Nemburskiej, w KATARZYNIE, ZOEIEY, BARBARZE LVBOMIRSKICH, ná których świętoniewinne Bárki same ciśnęły się Purpury,

ktorym, nie tak solenne Requiem, bo iuż podobno przy łasce Bo-
żey niepotrzebne, ale tryumfalne Vivat, y nućić y pisać każdemu z
nich *de congruo* należy, szczęśliwego progressu, czyli iuż podo-
bno possessu do Niebieskiego winszując Capitolium, *procede secundis*
Altitibus, Phabig, novos ordine mentus, spes votumq, Poli. Widząc ieszcze
Marszałkujących tym y innym, których pamięć doścignąć nie może
Krolestwá Nászego Atlántow, Koronnemi w Senacie Scypionámi,
Hetmáńskimi w Polu Buławámi, *in utroq, Foro* záuwsze solennie tryum-
fujących IOZEFA y IERZEGO LVBOMIRSKICH, nie iednym
Krolestwem, ale całym Swiatem dyrygować urodzonych y godnych
przy dziwnych, właśnie iák Sálomonowego rozumu przezornościach,
Tureckim, Tátárskim, Kozackim, y innym pogránicznym stráśnych
pułkom. Ci iuż prawdziwie cudowni ieszcze zá żywotá, bo częścią
pod Cudnowem, częścią pod Piątkowem, y Słobodofzycámi cudo-
wná, bo od BOGA samego wspárta ręká upadájąca Oyczyzny utrzy-
máli nádzieię, *in quo spes inclinata recubuit*, y wyniesioná z ziemi tryum-
falná pálmá, dziewięćdziesiąt tyśiącznym upłáwem krwi Moskiewłkicy
y Kozáckicy skropionej, á bárdziej Herbownym SRZENIAWÁ zásie-
lonej, strapioná Oyczyzny Głowę uwieńczyli, zkąd bystre wieczney
wdzięczności z pod nieśmiertelnych kámieni wynikáją zdroie, *hic*
validum devoto Milite robur, hic natus mansura fides. Patrząc tedy ná tak
wyfokie w grobowych Twarzách ieszcze wydájące się Godności,
mowibym z Poetá: spoczywáycie w pokoju święte Dufze, á ile te-
raz nie otwieráycie snem śmiertelnym przywartych oczu, żebyście
wespół z námi ná ostátnie Korony Nászey nie pátrzyli nieszczęście,
Felices anima, gens jam defuncta pericula y iużbym generálnym tytułem *ad or-*
chivum publiczney chwały oddawszy y zápisawszy przypieczętował, cá-
łemu światu głósząc autentyk: że co LVBOMIRSKI w grobie, to
wielka Rzeczypospolitey Kolumná zákopáná, *Statores Reipublica, Patres*
Patria, Defensores Avita Libertatis. Ale ieszcze w grobowych cieniách
ah! iák śliczna y śmiertelná náwet ábstrákcją nierozdzielona wydáie
się pará, którą ná najpierwszy front nieśmiertelney pámięci ieszcze
świeża wydáie ziemiá, *ecce recens terra jubet ordine primo, ire Ducis.* Iá-
śnie Oświeconego OYCA Twego dziś światu umierájąca Dámo,
HIERONIMA Kásztelaná Krákówskiego, y KONSTANCYÁ Mátkę
Twoię, bo któż ukocháná parę poprzyśiężonych Przyaciół powáży
się rozláczyć, których Bog y w Niebieskich zláczył z sobą w dzie-
nia swego pieszczotách. HIERONIM y KONSTANCYÁ, śliczne
niegdy Zodyáku Pol'kiego Gwiazdy, teraz iuż świętnieysze, bo kon-
spektu Boskiego pełne, *Lucida sidera.* Vmárli, ale bez stráchu, wszak
iuż z BOGIEM zláczone Dufze niechay nam stáną przed oczy, Ten
orzędem sławny, Tá do choyney rękę áplikuiąca iálmuzny, obádwa
spólnie

spólnie chwałę doczesną y wieczną sobie wyrabiający; obadwa
 zniewalający Niebą swemi zasługami, áżeby ich przyięły, y godne
 ich Cnotom wystawiły siedzenia. Ociec Twoy, dziś do łakonu
 wstępująca Dámo, Xiążę, Senator, Wodz, Wielki Hetman Woysk
 Koronnych, szczęśliwy tak wielą Tryumfami HIERONIM, mowić
 mogę więcej, nie tylko Twoy, ále całego Krolestwá Zástępcá, y
 Vniwersalny Oyczyzny Ociec, *defensor Patrie, Reus pacator, & Istri*. Ten
 sławą w Cesarzkich Woyskách chwalebnie sobie nábyta, będąc gro-
 mem Ottománá hárdęgo, postráchem zgráý Tátárskich, wszystkim po-
 stronnym Woyskiem wstret y zráżenie od Pánstwá Wielkiego,
 wszędzie zdobył Imię Polskie swojá odwágą, z wielką powágą Na-
 rodu Polskiego, á z iedyną nieprzyaciół zazdrością, spólnym głosem
 całego świata názwany *Pater Patrie*. Czy w pokoiu, czy w woynie zá-
 wsze ~~potężny~~ szczęśliwy, y mądry Senator, y Hetman, właśnie
 iákoby dárém wielkim Krolestwu Polskiemu z Niebá powierzony,
ex nova progenies Celo demittitur alto: lubo Duszą od Rzeczypospolitey
 oddalony, z tym wszystkim w nieodrodnym Potomstwie swoim wro-
 dzonym męstwem y teraz przestáie *hic natis mansura fides*; y teraz
atversa fata iednym tylko Imienia swęgo wspomnieniem od Krolestwá
 Polskiego odwraca *vel meminisse iuvat*. Więcej o tak wielkim He-
 tmánie mowić nie będę, żebym ptzypomnieniem tak wielkiego y
 Walecznego Páná, nie iednemu obligowanemu sercu, łez do oczu nie
 nágnął, *infandum renovando dolorem*. Pro complemento tylko, sławę ięgo tá-
 ką właśnie chwałą zamykam, ktorá tár niegdy Pliniusz podobne-
 mu Káwálerowi w Pánegiryku swoim wyraża, gdy do obligowane-
 go mowi Potomstwá, á ia do Ciebie Chwalebna ięgo CORO, nie
 tak żalu, iáko pełnym applausu sensem łosuję y ápplikuję; *Ille enim
 multo magis Nomine publicus Parens, quam quia Tuus, quem pax & adoptio, & exa-
 ratum terris Numen dederunt*.

Y tu iuz przyćiskam grobowy kámięń z wielkim poszánowaniem
 umárłych, ktorego iednak nie wprzód odeydę, áż ná nim solenny ry-
 suję nadgrobek Wielkiemu z Mátki Dziádowi Twemu, iáśnie Wiel-
 możnemu BOKVMOWI Stolnikowi Wielkiego Xięstwá Litewskiego.
 Známienity Káwáler z Antenatow swoich, Zółnierz waleczny y mo-
 cny, tak wielu, á zázwsze zwyciężkim Pułkom przydány General, nie
 tylko bronić Máiestatu nienárułzoną wiará, ále łame Máiestaty ośiadać
 urodzony, *hic Nobilis Ortu nascitur aequiva cum Majestate creatus, nullaq; privata
 fortis contagia passus*. Orężem woijnym nie iedną Pálme z plácu Már-
 fowego sobie biorąc, tyśiácznemi teraz cnot swoich Laurámi w
 Niebie pokryty, má niby *accidentalem gloriam*, á wieczną u światá pá-
 mięć, że w godnych żyje Sukcessorách Wielkiego Imienia swęgo,
Magnorum Reipublica assertorum, hic Natis mansura fides. Szczęśliwy y po
 śmierci, bo drogi po sobie Kámięń niby to w prezencie *successi*
 Krolestwu

Krolestwu Polskiemu zostawił; Kámién urodzony ná fundáment Ca-
pitoliúm Polskiego, *Capitolij immobile saxum*. Kámién zdádzący się do
Pierścienia złotey Wolności, *quasi gemma carbunculi in ornamento auri*,
wszak teraz do Pieczęci Koronney árcydobrze przybrány y ákkomodo-
wany, oddáiąc Wuia Twego z Mátki, á mego Páná y Pryncypalá, nie
tylko z zacności urodzenia, *Cui se Purpura supplex ulerò obtulit*, ále y z funkcyi
Kátedry Przemyślkiey Iásnie Oświeconego I. M. X. Biskupá Prze-
myślkiego, Opátá Czerwińskiego, Podkánclerzego Koronnego. Je-
stem Sekretarz, z przysięga, to prawdá, ále co szczerá prawdá bez
pochlebstwa każe mówić, rezolwuję się ná to, y wiem, że nie jest
grzech, wydać z sekretu, y owszem nie odpuść, to jest, zátáić talentá
Páná, ktore w nim świat szácować y ádorować powinien, *applaudite
vitijs, qui injurius est virtuti*. Powiem tedy co wiem, y wydám public d
świátu całemu to, czegom się z wyśokiego lego náuczył rozumu,
prawdá że dostátecznie *culpá ingenij mei* doścignąć nie mogł Aniel-
skiego w tráktowaniu publicznych rzeczy dowcipu, z tym wszystkim
przenikáiącey w zawiłych sádach nápatrzyć się roztropności, kto-
ra w całym Trybunałom y Areopágom, żywym zawiże mogłaby byđ
modeluszem, *justitia inviolata, malis etiam placidissima*. Niewymowna przy
Senatorskiej Godności Dobroć, właśnie Pásterzá dobrego wyrażáją-
ca, wszystkich fercá, iáko mágnes do siebie ciągnie y oblige, *in
Principe optima virtus est, Majestas juncta clementia*. Powagá Osoby Páńskiej,
y godne do pánowania weyzrenie, *facies digna Imperio*, czyni w nim
száćunek, y powab iákis do niego skłania wszystkim Honorom, *Cui
se Purpura supplex ulerò obtulit*. Krotko zámknę, lubo obfzernego go-
dźien Pánegiryku, bo *latis laudis est, esse laudum compendium*. Dosyć to, że
Kámién do Rácyonafu árcysposobny, wszystkie Infuły zdebiacá Perlá,
Insula sit, quam ocyus lactea gemma notet, z obudwu Imion swoich, iáko
IAN, *totus gratias*, iáko KAZIMIERZ, *Dziw światá, Miraculum mundi*.
Cud w náukách y przeniknięniu gębokich Teologicznych trudno-
ści, *ipsam sapientiam erudire natus*, á co większa, w tym właśnie w Her-
bowym Kámieniu swoim cudowny, bo iák ow kosztowny kámién
od Pliniuszá Hexancolitos. názwány, sześćdziesiąt kolorow y szácun-
ki infzych drogich kleynotow w sobie reprezentował, ták y Ten
Biskup, Pásterz dobry, czuły Opát, mądry Podkánclerzy, wszystkie
chwalebne w sobie nayzacnieyszych Mężow zowiąraiacy inpromptu
laudum & Virorum compendium, & idea. iák zá naywiększy specyał in com-
page Libertatis Polona, całemu światu widzieć się dáie, *totus ad se oculis,
spe major, fama melior*. O nim więcej mówić nie będę, á ráczey nie
mogę, *multitudine obrutus Meritorum, si partem tacuisse velim. quodcumq; relin-
quam majus erit*; nayprawdziwzemu tylko Jubilerowi Wielkich Ludzi
samemu Niebu, ták drogi Pieczętárki Kámién do dálzsey powagi
podáie

podać y szącunku, niechay to, Kámiennego do pracy y fatygi zá
 Oyczyznę Páná, bez wszelkiego respektu ná światowe premiały, świa-
 toblwie zważy, *non ipsum premia tantum, quam labor ipse iuvat.* Nie-
 chay tak szącucie, że wszelkie pompátyczne Pánegiryki, iák kámiień
 w wodzie topi, y sama tylko nieśmiertelney pámieci kontentuie się
 pástwą, *strepitus fastidit inanes, inq. animis hominum pompa meliore triumphat.*
 Od Kámienia idąc, y Herbownego SRZENIAWY Chwałę, znowu ná
 moje Koło nákręćając, tuż záraz pierwfzey fortuny y honorem idącego
 Káwálerá nápadam, Xiążę z Domu, Xiążę z Godności, bo *Principem No-*
bilitatus. Iásnie Oświeconego Podkomorzego Koronnego, Stárostę Ká-
 żimierkiego y Olsztyńskiego, Stryjá Twego z Domu LUBOMIRSKICH,
 żadnemi Tytułami nigdy dostátecznie nie wychwalonego, *Nomen adest*
aptum nullus meruitq. triumphus. Pod Jego dyrekcyą dáne Woyská Ko-
 ronne, wylláwić się nie mogą odwagi y cnoty, y gdyby mnie teraz
 kazušem mówiącego o tak wielkim Imieniu wojenne slyszáły ármaty,
 wiem żeby ná przemy bijąc nieustánne Vivat, przed áplauzami swo-
 iemi mówićby nie dáły, y nieudolne zágluszyłyby burzącym ogłosem.
 Kazanie, *arma sonant, latatur Eques, plauditq. Senator, o felix servatus ait, quere*
sarmata Patrem. Orężem y dyspozycyą Woysk nieprzyaciółom strá-
 szny, iedynym teraz ná pograniczu będący zastępem, Káwáler wízy-
 rkiey Godności w Koronie, y owšem famey Korony godzien; wszákże
 to już nie moje tylko, ále Rycerstwá Polskiego wyrażam Votum, y
 publiczne o nim wśzytkich kładę rozumienie; ktorzy chwaląc kom-
 mendę, chwaląc rezolucyą Páná, w wielu okázyach wojennych widziá-
 ną y doznáną, chćiebby widzieć nie tylko Buławą, ále Berłem kom-
 menderującego Woyská obudwu Narodow, *Solus meruit regnare rogatus.*
 Temu do obrotu SRZENIAWY Stárożytny TOPOR Przeświętnego TAR-
 łow Domu w raz z Polką *à primis incunabulis* oneyże rosnący, y ná kár-
 kách nieprzyaciółskich zástrzony, z deśtynu Boskiego w dożywcenie
 Sluby przydány, niech spólna estyma obudwu tak wielkich Domow, zdo-
 biących Imię Polskie u postronnych Narodow, Bramy tryumfalne do
 Honorow y Zwycięstw dalszych w Domu otwiera, á w nieprzyaciółkim
 polu odcina: na ktorých ia wśzytkich serc życzliwości pełną záwiczam
 Tabellę, y iákie niegdy Claudian *de laudibus stiliconis*, takie ia wielkim
 Imionom odemnie wspomnionym *indelebili caractere* rysuję słowá:
O mundi communis amor, quēis militat omnis Sarmata, quos Regum thalamis Germa-
nia necit, quorum dulce bonum crebris petiere Quirites vocibus, Virite et vincite for-
tunatissimi. Iásnie Oświecony Podstoli Koronny, Stárostá Pereśláviki,
 Stárostá Polski, Głowá do Rady y Senatu Polskiego urodzona, *Caput*
ad mentem Patria, Caput aurum optimum, żywy owych dawnych Druzow
 Exemplarz, Páński Xiążęcy ánimusz przy wysokich záwsze trzymają-
 cy zabáwách, prawie Polskie Oraculum, bo *sensat* przeżierający *bona*
et mala Patria, y gdyby się okaza podałá zdolny wśzytkie złe fatá zlá-

mać mocą waleczney ręki y rozumu, wszystko nie w swoim, ale dobrą
pospolitego utopiony pożytku, *proprijs periculis salutem Patria emere paratus;*
o którym śmieć powiedzieć mogę, co tam niegdy o dawnym Do-
mu jego Antenacie Druzie rzeczono: *Pater Patria, quam Tibi Druse, tua.*
Od Obozowey Itraży Imię y Godność noszący Obożny Koronny, Stáro-
sta sandlecki, podziśdzeń Mārśowego Pola nieogarniony granicami
krolestwa swego Mācedo, y w cudzych Państwach sławy pilnujący
wszędzie, Sobą jednym y swemu y Polkiemu Imieniu czyniący, niechay
się tego doczeka Honoru, ażeby mu się wszystkie Rzeczypospolitey
wprawiły Godności, tak właśnie, iak owemu w Piśmie Świętym Wa-
lecznemu ludu Bożego Wodzowi Iestemu, którego sam Izraelski lud,
nie mogąc inkursyem Amonitow porządzić, przez Pollow swoich wzy-
wał y zapraszał na Generalne swoje Hetmaństwo, *Veni & esto Princeps*
nosser, & pugna contra Filios amon. Piękny szereg dziś wstępująca do
Zakonu Dāmo, naprzód Twoich Braci rodzonych, ktorzy w Trya-
dzie swojej wszystkie naypierwszey Godności zamknęli perfekcyę,
Delicye y pieśczoty Orła Polkiego, nādżiciā krolestwa rosnąca w
Iasnie Oświeconych Xiazętach, IERZYM Stároście Bogusławskim,
IANIE káwalerze Máltáńskim, ALEXANDRZE Stároście Smotry-
czyńskim: w Innych Stryiecznych Iasnie Oświeconych Xiazętach
Spiskim y Sándomirskim Stárościach, Pułkownikach. Tych że *ingentia Meri-
ta prolixius* nie wyliczam, tym samym znać dając, że więksi są y zacniey-
si nie tylko nād moie, ale nād Naywyższych Oratorow Pánegiryki
tego im iednak życzę, ażeby Herbowny SKZENIAWA sławą y Hono-
rem tak Ich oblewał, aby potym, wszyscy z osobną cudzego morza
Państwem udziałnym tykali, *Hi facta metallis oppida, vel montes, captivag,*
flumina portant. Wielkie Krolestwa Polkiego Amāzony, Dāmy nād siebie
prymu nie mające, Iednę przy Pánskiej choyności, *Sociā Mann* Buławę
utrzymującą Koronną, Iasnie Oświeconą KASZTELANOWĄ KRAKOWSKĄ,
dzisieyż Wielką HETMANOWĄ, w ktorey *venustus morum, supra sexum pru-
dentia,* w ktorey cokolwiek świat widzi, żywym Pánskiej doskonałości
portretem nāzywa, *videt Polonia, mundus audit, posteritas pro miraculo accipit.*
Drugą Wielkopolskich Woiewodztw naywyższą Senatorkę, I. W. Wo-
iewodziną Poznāńską, Iudytę między Dāmami Polskimi, męzną y mądrą
wychwalić tak iakoby należało nigdy niepodobna, to powiem, co po-
stronne kráie o wielkiej iey Imienia słynie głośzą wżędnie y wyznają,
że będąc Woiewodziną, żyje iako Iádwigá niegdy, albo ktora Święta
Polka krolowa, *munifica vivis, pacifica et funt.* Niechce dnia żadnego
trawić, na wzor pobożnego owego Cisarza bez wydania iakiego Chrze-
ściáńskiego uczynku, Tey nie mogą inaczej mówić y życzyć, tylko tak,
iako publiczna chwala iey przyznaje y mówi, toż y ja samo-
szczerem tylko ákklāmacyami powtarzam. Zyi długo Wielka Sena-
torko, w ktorey *mira Purpura felicitas, ruborem suffundit improbitati candorem*
conciliat

conciliat Virtuti. Rytrákcie Dam Polskich; Páni bez porównánia, w
ktorey *prater Sponfos Senatores, tot externorum Principum videre licet decora, tot*
Coronata Capita. Páni przy powódze wszystkim przystępna, De-
boro Polská, wszystkie pásiye w sobie mortyfikuiąca, samey cnoćie
tryumfu ustępuiąca, *Mulier, qua sui victor est, fortior est mundi Beatore.* Ná-
ostátek żyi Márko ubogich, *more Numina etiam ingratis beneficia tribuens.* y
pátrzná Wnuki od Synow idące, *Vid. as Filios Filiorum Tuorum.* Násla-
dowczyna wszelkiey, iáko y samá jest Vrodzona Dam wielkich po-
wagi, iáśnie Oświecona Podczászyna Koronna, Nimfa Polská, wszystkie
tálentámi y wdziękiem swoim przewyższájąca Grácy, z iáśnie O-
świeconá Stárościna Krákówská, Generálowá Máłopolská nieclay
SRZENIAWY swego, przy Herbownym WIELOPOLSKICH
PEGAŻIE fortunne zázwsze wybijájącym źrzodlá, obfito wylane
szczęścia w Dom swoy płynącego widzi powodzi, y złote błogo-
śláwieństwá wláśnie iák niegdy ná owe Dánáe spływájące uznáie
deszcze, do ktorych fortunnych sukcesow gdy y ELŻBIETĘ zwiázkim
krwi należąca przyłączam, życzę rownego w urodzie y urodze-
niu tey Dámy postánowienia. Iużbym chćiał od światowych Bo-
gow y Bogiń, *Vos Dñ Terrestres,* wracác się do Westálnych Pánien, y
ná Zakonne Koło Herbownego cále obracác SRZENIAWĘ, y niechćiał-
bym się obszerniey w Pánegiryku moim rozpościerác chwałámi, wspo-
minájąc Dziádow y Prádziádow setnym od ták wielu wiekow porzą-
dkim, ktorych krótkiego czásu mowá ogárnąć nie może, gdyż wyli-
czác Kolligácyje iedno to jest, iákoby cáła Polkę ruszyć, y ze wszystkich
naywiększych Domow y Fámilyi Krolestwá, naypierwizych *in medium*
wyprowadzác Persónatow. Poczáwszy od Senatu Scypionow, Busaw-
áz do Koron Krolewskich ten Dom powstaie, *in qua Principum videre li-
cet decora, totq. coronata Capita.* w ktorym nic więcey nie obaczysz tylko
Purpury, *Purpureis Domus hac suffulta Columnis,* Dom, á bárdziej Senat
LUBOMIRSKICH zázarty, *Domus ex antiquo Senatu,* łączy się z Domá-
mi tákimi, w ktorych naywiększe władze, Honory, y powagi bywá-
iá. Więc nim ieszcze do Zakonnego przystąpię Koła, obracam ná
momenćik dukt mowy moiey, ná pámiętne światu Polskiemu, á ráczy
świátu cálemu, Nayiásnieyszych Xiążát Zázłáwskich y Ostrowskich
Imioná, w ktorych iuż tylko iedyna w LUBOMIRSKICH pámięt zostáie,
y wšzytká Ich Krwi y powagi w Nayiásnieysze Krolestwá tego weszłá
Światlá *lucida sidera.* y ogárnęłá iásnoświętnościá iáśnie Oświeconego
Stároste Sándomirskiego, w iáśnie Oświeconey Xiężnie SANGUSZKOWEY,
Márzałkowey Wielkiego Xięstwá Litewskiego. Idá opócz tego y
insze *Mitrata Capita* z Krolewskimi Koronámi obok chodzące, ná
ktorych z dawná Kánclerskie RADZIWIŃOW ORFY widzieć się dáia.
Waleczna wielkiego y dawnego SAPIEHOW Domu STRZALA prázwie
iák

iąk za Cel Dom LUBOMIRSKICH obróć sobie, áżeby w nim przemie-
fkiwiał chwalebnie, y ztamtąd ná cały świat pełnym tryumfow wy-
padáć lotem, *tantum signum ad Sagittam.*

Nád Herbownemi Iáśnie Oświeconych LUBOMIRSKICH Wodámi,
widzę iákis ziemski Ray, y nigdy niewymownym wdziękiem ozdo-
biony Spácyer, gdzie iuż nie Oratoryczną dygressyá, ále prawdziwym
duktem I. O. SZEMBEKOW Domu Krwi, *blanco fuluro* do Herbownego
płynącym SRZENIAWY wpadájąc, niechay mi się godzi zástánowić dla
Iustrácyi, nie tak *Polono*, iák *Supremo Polo* obligowánego mieyscá, *exinde*
per amplum mittimur Ellyum. Frászká to, że tam gdzieś między spokoy-
nym morzem ślicznemi Rożámi usłáne znáyduie się *Ellyum*, *multet ubi*
Ellyas aura beata rosas frászká mowie, bo lubo názywa się *Paradisus*,
(*ubi Beatorum Anima*) ále cóż kiedy *Poetarum*. Tu zaś *extra fabulam*, mię-
dzy dwoiákim aquæduktem I. O. LUBOMIRSKICH, I. W. RUPNIEWSKICH
Domow, prawdziwie *inter parata maria*, samym tylko *Hostilibus Classibus*
procellas minantia. O iák śliczne wydáie się *Ellyum* SZEMBECLANIS
Rosis und q. decorum, gdzie Bóg nádzieia niepochybnie *Beatorum Anima*,
częścią pod Prymacyálnym Krzyżem *bristo co fixe*, pro Deo & Patria
umierać gotowe, częścią pod Pieczętárskim Kámieniem wyćisnione
Oracula, non tam verbis quam Rosis sola vitia pu gentibus videri ac. Dum loquitur
vernas efflat ab ore rosas częścią pod Inflántką, Chetńską, Páfenńką,
Nikopolitáńską Infuńámi, Pásterską mánudukcyá, przez swoje *Ellyum*
ad Beatam eternitatem prowadzące powierzone sobie owieczki. Takie
mowie Błogosiáwione Dusze, śliczną áternarą nád Herbownym I. O.
Domu Twego wydáia się SRZENIAWA. Czemu ja zádziwiwszy się,
z wielką tak znákomitych Imion ádorácyá z Rożánego Polá, y owszem
Senatorńską Purpurá tak wiele *Dygnitarzow*, Káztelánow, y innych
Koronnych Vrzedńkow záfárbowánego, dla krotkości czásu zś hodzę
z podziwieniem tak wielkiego wdzięku, *o decor! o campi dulces! o gloria*
Cati! florete in perpetuas eternitates Tak *ad limpidos fontes* zátánowány, y
jeszcze *ad amani iugera Campi* rudziesz stójący, widzę w same Podwo-
je Niebieskie záwiedzioną Swiętych ODROWAŻOW STRZAŁę, która
placuisse impetu, po Herbownym SRZENIAWIE unosząca się, hártow-
nym grotem w cel nieprzyacielskich zamyśłow, Birkutem zász
śábęćim do centrum iásney wieczności záfwe zmierzála y zmierza,
implentur radiantibus astra sagittis. Nád Portem *in Margine* I. O. SRZE-
NIAWY z tryumfalnych Bram wystáwionym, zácięte Przeświętych
y ledwo nie równo z Polńką wyrobionych I. W. W. TARŁOW y OSSO-
LINSKICH TOPORY, iák piękne *amphitheatra gloria & perennatur Nomina*. I.
O. LUBOMIRSKICH árchitektuá. LIGĘZOW OKSZE Máłopol-
skie dziedziczące possesyye, y te honor sobie czyniáć, w potomno-
ści wraz ze krwią do Herbownego spłynęły SRZENIAWY. KONIEC POL-

scy,

sey, CZARNKOWSCY, do Wielkopolskich Kráiów ná ozdobe swoię Imię LUBOMIRSKICH wciągnęli. Nałęcz MAŁACHOWSKICH tak wiele rázy od oczu strapioney Oyczyzny łzy ocieráca, nierozetwánym węzłem Kolligáckie wiecznego pokoiu krepuiáca áffektá, iuż teraz mile z BOGIEM związána, powaźnym żagleń stáła się po Herbownych Nurtach láwiru- iácey LUBOMIRSKICH sławie. SIENIAWSKICH LELIWA z Firmámentem swoim czy nie pięknie reprezentuie się w Herbownych Wodách? y czy nie bierze ślicznego lustru od LUBOMIRSKICH SRZENIAWY? KRZYŻ POTOCKICH, ná cały świat tryumfalny, á gdzie częścíey, ieżeli nie ná LUBOMIRSKICH widziány Potokiem? DENHOFFOW GŁOWA, Głowy pod Koroná utrzymuáca. *Capitq; errantia, membra reponit*, miły spoczynek ná Herbownemí zakłáda Wodámi. GRYF BRANICKICH, impetem Inni- ma swego y sławy po Maiestatách Krolewskich biegácy, á ráczey pod samo Niebo wylatuiácy, tu się z ozdobá swojá wszytká zámyka, y ztád LUBOMIRSKIM dáie, áżeby się Świętey iuż cále zeszłych Kostkow tykali Fámilyi. OPALINSKICH znáczne pierwszemi Godnościámi Imioná, try- umfalná NAWA swojá nie do inšzego Páktu, ále do LUBOMIRSKICH wpłynęli SRZENIAWY. PEGAZ WIEŁOPOLSKICH puściwszy Helikońskie źródło, brał się záwŹe do fortunego LUBOMIRSKICH Erydánu. CZER- MINSKICH WIENIAWA do pierwszych Intuś urodzony, żywo záwŹe *pro DEO & Patria in utroq; secatu* mowiácy w II. W.W. Scholástyku Gnieźniń- skim, Kánoniku Krákovskim, Proboszczu y Officyale Przemyśkim, w Kijowskich y Małogoskich Kásztelanách, wdzięczny odgłos żarliwości swoiey po Herbownym LUBOMIRSKICH wydáie SRZENIAWIE. WAPO- WSKICH, KURDWAŃCOWSKICH, TOWIAŃSKICH, ZEBRZYDOWSKICH, LIP- SKICH, CHÓDKIEWICZOW, POŁUBINSKICH, y wielu, nayzacnieyszych Do- mow, ieden Dom LUBOMIRSKICH, że w sobie zámyka, káždemu wiadomo. Kto się dotknął przynamniey *primo labru* Historykow Polkich, zkąd sná- dno się dowie, pryncypálney z Domem Krolewskim Nayaśnieyszego MICHAŁA Krolá Polkiego Kolligácyi, nie tylko w Koronie, ále y w Ce- sárskim dziś Pánuiácego Páństwie, w Austryáckim Domu wielkie máia- cego bliskości, ktore w udzielnym Neyburkim Xięstwie, dla niedawno z światá zeszley Imienia swego Elektorki *posteritas* oplákuie. Zgóła wszytko co mogło byđ w świecie naygodnieyszego, z Mitrámi y Ko- ronámi, w Dom LUBOMIRSKICH wkroczywšy, do Herbownego SRZENIA- wy po dziś dzień wielkimi płynie strumieniámi. To námieniwszy, mo- wię z Enodyuszem: po cóż mam długie Kolligátow prerogátywy wyli- czáć, poniewaź wszytkich tych Fámilyi ktoré tu wspomniáć, widzę Cię byđ zgromádzieniem, I. O. Mciá Páanno KASZTELANKO KRAKOWSKA, *quid avorum recenseam sanguinis prerogativam, quorum Familia & Nobilitatis Caput est Filia*. W Tobie iedney iáko w Głowie álbo z Głowy łowiszá urodzo- ney Minerwie, wszytká Godność zgromádzona, ná publikę światá nie- zliczonym wychodzi szeregim, *in Te trecenti numerantur Avi*. Więc iuż ná tym konkluduję, że chwáląc Ciebie iednę, wszytkim się Kolligátom do- stánie,

stanie, których Ty cnot żywym iesteś rytráktem, y z kompedyowánym
wszystkich talentow zbiorem: á ztąd Tobie wielki Pánegiryk rośnie,
maxima laus est, laudum cumulum esse: iuż się tylko przy powinzowáníu Two-
iey wokácii zászadzam, nie nákrécáiąc więcey ná koło świeckich Ho-
norow Wody, y żebym po zakonnemu bárdżicy, nie iák do światowey
Dámy, ále iák do Siostry Zakonu SALEZEGO mowił, wyrażam słowá Hie-
ronimá, do Stározakonney Dámy, ná wieczną pochwałę w pewney swoiey
przemowie rzeczóné: *sic Filia saeculi, facta est Filia Dei, sicut dispositissima electio;*
quia transitorij, aeterna, vitij virtutes, exilio Patriam praeulit. Właśnie podobnie
ná wzór tey chwalebney stározakonney Mátrony, y Ty będąc wielkiego
urodzenia Dáma, Corá Xiążęca, Senatorská, *Filia Saeculi*, z tym wszystkim
depcz pompy y wyniosłości ziemskie, *vultus subridens ad caduca, gestiens ad*
non peritura y samym tráktem pobożności, zábrawszy się do Forty Za-
konney, Bogu serce polecájąc, stáiesz się Corá y Oblubienicá wybraná
niewinnego Báránkó, *ecce enim Filia saeculi, facta est Filia Dei.* Idziesz iuż szczę-
śliwie do Hábitu Świętego, do odebránia wieczney Korony, Twemu
należytey Pánicáństwu, y dopiero tu sensom ludzkim wielką czynisz wá-
pliwość, iák o szczęśliwym stanie Twoim máia rozumieć y mowieć,
gdzie perfekcyey więkzey náhierasz, y wynáydiesz, czy tu w Zakonie
czyli ielcze ná świecie w pięknym y poważnym wychowáníu będąca,
ponieważ rázem z młodością trák wszelkich doskonałości zászczęś-
wiam y równo rośnac ze wszystkimi Córám; á zátym iákż Ci tu
oddáć Koronę, kiedyś wiek życia Twego z dziecínstwem Twoim tak kie-
rowálá, áżebyś wszelákiey y w Niebie y ná ziemi godná bylá Korony.
Tym Ci sensom, wprowadzájacy Cię dziś zá Fortę Zakonná. Názyánze-
nus mowi: *dubium est etiam nunc, an perf. ita sis, qua de perf. trone cap sis, et si legi-*
tu e coronanda sis. cum currere ceperis ad coronam. A ztąd ci ná wnószę, że światu
umierájąca, á ráczey iuż umárła, beśpiecznie bydz moźesz kánonizowá-
na, bo przy młodości Twoiey dowiodłás całmu światu, iák nieudol-
ność lat, sędziwość umysłu nádgrozić moze, *infantia carebas, cum annorum*
et maturitatem, et aeternitatem aeternum compensares. ktorey sędziwości doskonałego
rozu mu dáłás dokument w obráníu sobie doskonałego stanu, y tak chwa-
lebna elek. ya iesteś przykładem całemu światu, że Dámá Rodowita,
Xiążęca Krew, Cora Senatorská, *Filia saeculi* mináwzły pompy y wspania-
łości Domu swoiego, stálás się wybraná niewolnicá samego BOGA, *Pietati*
fortunam ancillasti, potestatem rationi. A ponieważ iuż nie cofnionym náząd
krokiem, trybem owych Ezechielowy h zwierząt, ktore się náząd z go-
ścińcá swego nie wrócály, *non revertebantur cum incederent*, prog Forty
Siostr Náwiedzenia Najswiętfzey Pánny przestępuiesz, *valere astimata*
mundo crepundia personata transitoria felicitatis scena. Valet. ía Cię iuż dłuższemi
pochwálami nie będę báwić ná świecie, żebym iákiey remory Two-
iey szczęśliwości nie uczynił, życzę tylko finálne: Kośem wieczności
tak dyryguj swoje intentá, áżeby wodá Zrzodlá żywego, to jest
affluencya

affluencya Dárow Duchá Świętego nigdy z Kámieniá Twego nie zby-
 waiá. Przy którym Votum dla konsolácii Twoiey Duchowney, ie-
 szcze iednę kwádrującą się do Zakonności przydaje Historyá, o kto-
 rey Plutárchus. Pewny Grecki Filozof zápátrzywszy się raz ná młyn-
 skie koło, przy spadájącey wodzie zwykłe swoje czyniące obroty, y
 wyrabiaiące pożyteczne mlewo, tak sobie nád owym Młynem nućić
 zaczyna: *mole mole mole, nam Philosophus molit, magna Molitencs Dominator,*
 iákoby chciał mówić: Mliy moy Kámieniu, bo w tobie iest mliwo
 y pożywienie całego Molitenu. Odmieniam ja trochę styl do Ciebie
 zá Fortá Zakonná, będąca Dámo, iednym iednak sensem mówię:
 Obroćilás Rzekę pełną Honorow Herbownego SRZENIAWY, ná Koło
 usługi Boskiey, KAMIEN Herbowny z Domu Przeświętnych Boku-
 mow adaptowálás do przytárcia światá, Mliyże szczęśliwie Święta
 Duszo ná cały czas wieczności, niech Ci się ile gran, tyle cnot y
 perfekcyi záfwe przymnaża, mliy szczęśliwie, ponieważ Ci Duch
 Przenayświętszy powianiem swoim pomaga do życia dobrego, y
 CHRYSSTUS Twoy Oblubieniec, Pan nieskończoney wieczności, Twego
 niechcąc się puścić KAMIENIA, ná nim iáko ná drugim Sygnećie wy-
 rázore dziś pieczętue życie Twoie wiecznym zbawieniem, mówiąc
 do serca Twoiego: *Mole mole mole, nam & Christus molit magna eternitatis Rex.*
 A nim się Bogu wymierzysz záługami chwalebnymi zá powołanie
 Twoie, wprzód świętey dyrekcyi Bábki Twoiey z Domu BRANI-
 CKIEY, Zgromádenia tutecznego mądry y pierwszej Pánnie, po-
 winne przyznay obligácyę zá to, że tchnáwszy w Ciebie inspirácyę
 Duchá Świętego, Koło Twoie, ná trákt. szczęśliwey Zakonności
 obroćilás. Odday oraz trybut posłuszeństwa Pásterkiey Zwierzchno-
 ści, do ktorey od dziś dnia iáko Siostrá Zakonná należeć będzieś.
 Swiátobliwą GŁOWĘ Iego, która nieustánnie o Dyecezyi y Oyczyźnie
 myśli, *Caput ad mentem Patria* ná miejscu Pátryárchy swego SALE-
 ZEGO ádoruy, znájąc nie tylko zá Opiekuná, ále zá Oycá odrodzá-
 iącego Bogu, który Cię dziś Zakonowi w świętą łączy y oddaje
 áffiliácyá: spodzieway się zápewne, że w raz z Hábitem odbierześ
 ássystencyá Duchá Bożego, która będąc ci docześnie przytomna, po-
 nierychlo kończącym się biegu śmiertelnego zgonie, Koło Twoie
 tám nákreć, gdzie iest wieczność z BOGIE M prawdziwą.

*Nam inter Terminum supremorum, & negotia vite, intercedere
 debet Circulus, unde pendet Eternitas.*

A M E N.



W imieniu Państwa
Władca na wiezy

V siue inflammata. Denique audiat quæ scripta sunt ab eodem Gal. 6. Epid. com. 4. non longè à fine. *Nam quæ non valde nocent, dare interdum ijs oportet, qui vehementer ipsa concupiscunt.* Sic & ego (paulo post subiungit) multam gelidam aquam dedi in ijs morbis, in quibus postridie usus ipsius conueniret, hoc solum gratificatus, quòd non optimum tempus expectauerim. Quare si Gal. ut gratam rem faceret ægrotanti, eique morem gereret, congruum potioni aquæ frigida tempus omnino expectare noluit, quanto verisimilius est hoc ipsum seruasse in febre verè ardente, ex qua, si protraheretur auxilium, tabes, & interitus quoque impendebat? Mea igitur sententia est, in verè exquisita febre ardente, etiam ante coctionis notas, vtiliter frigidam exhiberi, cuius quoque sententiæ existimo fuisse Gal. in iam allatis locis, putoque Auerroem in hac re nihil prorsus boni excogitasse, quod ex Galeni commentarijs elici etiam non possit. Quærebatur à me præterea, an in curando Causone, pro putrescentis bilis expurgatione, vti hodie possimus lacte asinæ cocto, aut eiusdem fero, quemadmodum in consuetudine fuisse videmus tempore Hipp. qui in tali febre hoc remedij genus adhibebat, ut patet 4. de rat. vic. in acut. Sæpissime ostendi vobis medicamenta purgantia, quibus utebatur Hipp. ut plurimum fuisse impense calida, & acria, valde, auctore etiam Galeno 2. aph. 28. & alibi sæpe, a quibus propterea febres ipsæ non parum exasperabantur, præsertim si de illis sermo sit, quæ ex calidorum humorum putredine oriuntur, & de ardentibus maximè, ideoque cenfeo Hippocratem huiusmodi medicamenta extimescentem ad lac descendere, voluisse, & illud in primis, quod aliorum frigidissimum, humidissimum, ac denique tenuissimum esse non ignoramus, etiam si nec eidem Hippocrati ignotum esset, lac omne febricitantibus nocuum magnopere esse, illud tamen exhibuit nomine purgationis, & ut minus noxium purgantibus illis, quibus ipse vti consueuerat, quæ propterea etiam damnat non vno in loco. si in morbis calidioribus, & canicularibus diebus vsurpentur. Nostra verò hac tempestate, cum ingentem habeamus syluam medicamentorum, quæ, ne a re nostra discedamus, calidos, & biliosos humores educunt, nec vlla ex parte corpora febricitantium excafciant, inter quæ primas obtinent syrups, & rosaceus, & violaceus solutiu nuncupati, mea sententia est, nullo pacto periclitandum in re non necessaria, ideoque vos hortor ut his, vel alijs consimilibus in febrium curatione utamini, reliquis, quæ non sunt adeo tuta, omnino prætermittis. Illud equidem non filebo, serum lactis, quod sit optimè præparatum, & ab omni tum casiosa, tum butyrofa substantia depuratum, magnopere conuenire in febribus ipsis, præsertim si copiosè satis offeratur, ita ut non alterantis solum, sed & purgantis rationem habere possit. Sic enim videmus laudatum, & vsurpatum fuisse ab Hippoc. & ab alijs, & sic etiam hodie Venetijs, Patauij, & Bononiæ a doctissimis illis Medicis præscribi certò scimus. Præparant autem albumine oui, & succo limonis, ut aqueam substantiam in omnibus ferè æmuletur, licet Dioscoridis tēpestare, & Gal. etiam quo ita prepararet, ut cocto iam per oxymel

H h lacte

lacte vas æneum plenum aquæ frigidaæ assidue immitteretur, qua de re legatur A
 Dioscorides cap. proprio. Copiose quin etiam siue lac, siue serum propinan-
 dum est, quod similiter nos veteres ipsi docuerunt, quos constat non minus
 quam duodecim cotylas præbuisse; Cotyla verò, & hemina idem sonat, estque
 dimidium sextarij, quia sextarius binas capit cotylas, & cotyla decem continet
 nostrates uncias. In morbis renum, & vesicæ, dico potissimum in vrinæ ardo-
 re, & illarum viarum exulceratione, me etiam scitote, vtrumque in ea dosi, &
 quantitate non semel egrotantibus vtiliter imperasse, sed in febrium quantum-
 vis ardentium curatione adhuc ita liberaliter vsus minime sum. Quæsum etiam
 a me fuit, an cum ratione imperetur a medicis pro potu in huiusmodi febre,
 malsa appellata, qua & Hipp. & Gal. similiter in Causone, vt nottis, utebantur. B
 Eadem dubitatio viget in aqua hordei, quam Gal. 1. ad Glauc. in quotidiana
 proponit, cum præsertim in hoc ab Auerr. notetur. 7. collig. Quantum itaque
 ad primum spectat, ex eo videtur augeri dubitandi occasio, quod Gal. ipse 4. de
 rat. vic. com. 8. in febre ardente dicit omnia esse fugienda, quæ calefaciendo, &
 siccando febrem intendere possunt, vnde merito mellita quæque in febrib. om-
 nibus calidioribus suspecta admodum sunt. Hinc Gal. ipse 10. meth. & cap. 9. q.
 de Marasmo dicit extenuatis, & marasmati non conuenire mel, quia in corpo-
 ribus aridis, & febriculosis facile inflammatur. Attamen, his non obstantibus,
 puto & Hippocratem, & Galenum in curatione ardentium febrium malsa non
 temere vsos fuisse, dum eam ex arte paratam simplici aqua multa diluebant,
 imò & summa cum ratione illos huiusmodi potionem aquæ frigidaæ simplici
 prætulisse existimo, quia licet aqua refrigeret insigniter, ac humectet, hoc nihi- C
 lominus habet incommodi, quod frigida omnino cum sit tarde, ac difficulter
 penetrat, & diutius hærens in præcordijs animo calore in acutis febribus facili-
 ter vitatur, ac lædit; sed si aqua mellis copula per coctionem corrigatur, ita vt
 diluta malsa remaneat, & ambo inuicem sint probe mixta, dico quod talis potio
 conuenientissima existit; Nam mel aquam facile, & cito in vniuersum corpus
 perducit, aqua verò melli contribuit, vt non facile in bilem transeat. Vbi verò
 Galenus mel damnat, cui dubium ei sermonem tantummodo esse de solo melle,
 non autem de melle aquæ castigato, cuiusmodi est malsa, præsertim quæ fit ex
 quarta vel quinta parte mellis ad aquam? Romæ hoc tempore, & magis proxi-
 me accessuro æstiuo in ampla, & valde magnifica platea ad Agonem, quæ vul-
 gò *Naoua* dicitur, a nescio quibusdam consimilis potio paratur, ibique vena- D
 lis quotidie habetur, quam niue refrigeratam si quis semel abunde hauserit, to-
 tum corpus adeo refrigerari experimento constat, vt diu sine vlla prorsus siti,
 etiam natura sitibundus, etiam laboribus deditus, persistat. Nos autem hodie,
 malsa ipsa relicta, aquam potius hordei vnâ cum Iulepo violacco, aut rosaceo,
 quod nimirum fit ex aqua violacea, aut rosacea, & saccharo simul coctis ad sy-
 rupi consistentiam, usurpamus Vtuntur alij stillatitijs aquis ex lactuca, vel bor-
 ragine, vel oxalide, vel vtroque intybo, imitatione fortasse magni Auenzoarij,
 qui,

- A si ad stomachum vomitiones, si ad aluum, fortem purgationem, velut eam quæ in venis, per vrinas debere vacuari admonet, docens nos diuersos purgandi modos, variasque partes, quibus repurgari ille humor possit, prout in vna magis, quam in alia abundat parte, & prout ad hanc, non ad illam tēdere videtur. Aliene autem vbi fomes, & minera huius febris, per patentem ductum (de quo tamē ambigitur, cum Auicenna velit esse venam stephanicam, seu coronariam dictā, & Gal. in lib. de vsu partium vas dicat esse breue, seu venosum a summo prope lienem ramo ad ventriculi fundum protensum) humorem melancholicum, cuius metropolis lien est, transmitti ad ipsum vētriculum, vbi maxime progressio morbo iam multū extenuatus fuerit, & natura superior, nemo puto inficias ibit. Ex hoc velim obiter intelligas alterius quæstionis solutionem, quoniam & quæ ab
- B alijs affertur mihi non vndique placet, vtpote nimis communis, & quæ non tam quartanæ, quam quotidianæ etiam feбри conuenire potest; ex qua nimirum causa in quartana appetitus ab initio diminutus sit, & post initium maximus, vt experimento constat, & docuit Hipp. 7. epid. exemplo Onesia nacti, & Polychari; respondetur enim a Mercuriali, & alijs, quia initio ventriculus oppletus est pituita, quæ appetitum hebetat, & quæ consumpta, progressu febris, appetitus excitatur; Verum huiusce rei vera causa, ni fallor, est, quia progrediente quartana, humor melancholicus, qui iam incipit a natura expelli, a liene in vētriculū reijcitur, qui cum austerus sit, & frigidus adstringendo, & corrugando ventriculi os, appetitū excitat, quæ torpet ante com meatum humoris, propter causas non ita supra allatas; ex sola enim pituitosorum succorum consumptione anorexia.
- C quidē cessaret, sed non tā magna excitaretur appetentia. Quæ propter puto ego Gal. imperare ea, quæ vomitum prouocant in quartana, vt per os quoq; melancholici humoris febrem producentis portio extra feratur, ideoque ad validum, etiam vomitorium ex veratro albo deuenit, quod forte nimis alicui videri posset, si de expurgandis solum humoribus pituitosis in ventre contentis intelligi vellet. Addamus, quod si Gal. ad expurgandas tantum vētriculi cruditates vomitorium in quartana imperasset, multo ante morbi statum id fecisset, nec coctionis notas expectasset. Præterea id factum ab eo esset, ante quam diuretica præscriberet, non post, quia cum diuretica calida sint, tenuiumque partiū, ideo non prius sunt adhibenda, quam prima regio dicta excrementis vndique expiata sit, ne secum illa rapiant, obstructionemque augeant. Confirmat nostram.
- D sententiam quod subiungit Gal. eos, qui ad vomitum nō sunt idonei, quales qui presso, angustoque sunt pectore quique vomere non consueuerunt, vehementius per inferiora purgandos esse, supplendumq; per infernum ventrem, quod per vomitiones negatum est. Nam & hæc clare indicant ipsum ad humorem melancholicum respicere, non ad crudos primarum viarum succos, quem pariter humorem deorsum semper ducendum esse vult, iuxta id quod supra ex eo, & Hipp. ostensum fuit, nisi tamen adeo feratur, quia tūc quo natura vergit, eo deducere oportet, quod miror non animaduertisse viros Clarissimos. Ad id vero, quod obijci posset, quartanarios multos liberari vomitibus pituitosis non melancholicis.

18
18
18
18
18
18
18

125
skich
wszy
ili.

Mc
święta MARYA M
NA NIES
y. IEZU, MARY
Niech w sercu &c.
r. Amen.
y. Boże pospiesz się &c.
r. Panie pokwáp się &c.
y. Chwała Oycu,
v. Jak była na

H
Co am
ty za
m. los
mae zem
brama m. zona.
men